

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

22881

WSPOMNIENIA

O PRAWIE MAGDEBURSKIM

W POLSCE

PRZEZ

Dra JAKÓBA GIRTLERA

Prof. Uniw. Jagiell.



KRAKÓW.

Nakładem autora.

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO,
pod zarządkiem Konst. Mańkowskiego.

1872.



22331



1180079586

PAd

Prof. Dr. STOBBE w Wroclawiu wspomina ¹⁾ o liście ławników magdeburgskich dla Krakowa, wynalezionym w oryginale w archiwum kapituły gnieźnieńskiej, następującej treści:

Pierwsze zapytanie.

Unsren dinst mit vruntlichem gruse zuvor. Ersamen weisen herren bezundern liben gonnern. Eyne geschicht ist czu uns gescheen dy hat sich dirgangen noch usweysunge des lautis der abeschrift dy us dem scheppinbrife genommen ist von worte czu worte u. in desim brife ist vorslossen etc.... und noch der volfürunge derselbin sachen globten dy alden ratmanne der stat czechenleute kouffleute u. dy gemeyne der stat uns der sache beyczusten und czu volfürun is trete hoch adir neder, wenne der gerichte man was hoch gefrundit. dornoch worden wir

Naszą usługę z przyjacielskiem powitaniem najprzód czcigodnych światłych panów szczególniej kochanych, nam sprzyjających.

Historya, o jaką się tutaj rozchodzi, przytrafiła się, według odpisu dosłownego z listu ławników, a którą z tego listu wyczytać można etc.... po ukończeniu sprawy, oświadczyli nam: stara rada miasta, cechowi, kupecy i gmina miasta trzymać z nami, niech się co chce stanie z przyczyny skazanego człowieka, który tak wysoko zawinił.

Jakoż zapozwani zostaliśmy od przyjaciół tegoż samego skazanego

¹⁾ w *Zeitschrift für Rechtsgeschichte von Dr. RUDORF* i t. d. *Weimar* 1871, t. 10, zeszyt 1, str. 84.

geladen vor unssern herren den konig u. worden angeclagit durch des-selben gerichtten manes vrunde wy wir iren frunt mit unrechte hetten gefangen u. undir eyne unrechten richter hetten lassen richten, wenn derselbe undirgesaczte richter derselbin sachen nicht mocht gerichttet haben dorume daz der richter des gerichttis amptis eyn myteling were u. keynen andirn undirrichter mochte gezaczt haben noch dy ratmanne der stat, is emvere denne daz der undirrichter eyne bezundere bevelunge von dem konige empfangen hette u. auch nicht gerichttet were an eyner dingestat u. in rechtem echtem dinge u. czu rechter dingezeyt u. wenne her eyn ratman gewest were u. hocher wenn eyn scheppinbar freyman u. wenne den scheppinbar freyen man nymand gerichtten mag [u.] wenne der konig selbir adir eyn andir richter in eyner besundern bevelunge undir konigis banne u. in eyne rechten echten dinge u. wir en nicht hetten lassen beychten noch cristinlicher gewonheit zundir als eynen heyden hetten lassen richten, so vrogten sy in eynem rechten ab nu derselbe undirgesaczte richter der sich fremdis gerichttis undirwunden hette mit unrechte u. orteil mit seyner czunge gesprochin hette undir konigis banne den her nicht empfangen hette u. iren frunt hette lassen richten Ap her nu diselbe czunge do mite her mit unrechte gerichttet u. georteilt hette wettin sulde u. wir ratmanne als dy an-cleger mit allen unssern nachfolgern

człowieka przed sąd naszego króla, iżeśmy ich przyjaciela niesłusznie uwięzić i przez niewłaściwego sędziego stracić kazali; iż tenże sędzia nie mógł w téj rzeczy sądzić a to z przyczyny, że właściwy sędzia tego sądu był tylko sędzią mytelingem, a zatém ani on, ani téż rajcy miasta nie mieli prawa innego podsędka (zastępcę) stanowić; chybaby do tego tenże zastępca od samego króla szczególniejsze zezwolenie był otrzymał; iż tenże ich przyjaciel nie był sądzonym ani na miejscu sądu (*Dingstat*), ani w sądzie prawnym i zwyczajnym (*rechten und echten Ding*), ani téż prawem w przepisany czasie (*Dingzeit*), iż tenże sam był rajcą, a témsamém równy każdemu innemu wyjętemu z pod sądów ławników, a którego tylko król sam sądzić mógł lub téż inny sędzia, posiadający szczególniejszy przywilej bannicyi królewskiej (*Königsbann*) i to w sądzie prawnym i zwyczajnym; iżeśmy mu nie pozwolili się spowiadać według chrześciańskiego obyczaju, ale tylko jako poganina stracić kazali; i zapytują się: czyby wspomniony sędzia, który się podjął cudzego sądu bezprawnie i językiem swym wyrok orzekł pod bannicyą królewską, na którą był wcale przywileju nie otrzymał i ich przyjaciela stracić kazął, czyliby tenże tego języka, którym bezprawnie sąd swój dał i osądził, niezawinił; a my rajcy jako strona powodowa (*Ankläger*), z naszymi następcami (w urzędzie), naszymi ciałami prawu nie podpadli byli, albo coby było prawem w téj rzeczy?

unsir leibe vorfallen sullen adir was recht were — doroff antworten wir daz noch aldir gewonheit bis off den heutigen tag der myteling des gerichtes unsers herren des konigs mit volbort des ratis der stat eynen andirn undirrichter von seynen wegen undirgesaczt hat czu richten allirley sachen u. allirley leute wenne her nicht gegenwortig in der stat were — beyde in rechter dingeczeyt adir in deme notdinge. Auch noch aldir gewonheit wenne der dreier elicher adir echtir dinge czeit qwam daz is not was eynen burggrefen dorezu czu seczczen zo saczte stetis dy stat adir ratmanne eynen burggrefen czu demselben grosen dinge czu vorsteen mit zampt dem richter also ofte als des notdurft was u. derselbe richter adir myteling nam des grosen elichen dingis busen u. nicht der konig u. sint der czeit daz denne des mytelings undirgesaczter richter vor langer czeit durch den richter u. dy ratmanne gekorn ist czu richten allirley sachen in allirley czeiten wenne des not were dy s(achen) sint borgelich adir peynlich u. wenne denne derselbe gerichte man gefangen ist in hanthaffter tat u. in deube u. vor gerichte brocht ist u. dy selbir bekennt hat u. sich in das gerichte gegeben hat u. sich mit des ratampts freyheit nicht geschoczczt hat das wir beweysen wellen mit eyne scheppenbrife. Auch wenne man alle ratmanne u. alle scheppen in allen sachen sy sint borgelich adir peynlich dy ires selbis personliche sachen an-

Na to odpowiadamy, iż według zwyczaju dawnego aż po dzień dzisiejszy sędzia Myteling naszego pana i króla na mocy otrzymanego pełnomocnictwa od rady miasta, ustanowił w zastępstwo swoje podsędka (*Unterrichter*), któryby miał sędzić wszystkie rzeczy i wszystek lud podczas jego nieobecności w mieście, jedne i drugich prawem w przepisany czasie sądu lub téż w sądach nadzwyczajnych (*Nothdinge*); również, wedle starego zwyczaju, jeżeliby przyszedł czas trzech terminów sądu zwyczajnego, a konieczność wymagała sądu burgrabiego, to służy prawo miastu lub jego rajcom ustanowić dowolnie przełożonego sądu, jako téż i innych sędziów; w którym to przypadku otrzymywał winy (*Busse*) tenże sędzia lub Myteling, a nie król; następnie wspomniony sędzia tego mytelinga był już od dawnych czasów przez sędziego i radnych obrany, aby sędził wszystkie rzeczy cywilne i kryminalne po wszystkie czasy, jeżeliby była tego potrzeba; osądzony schwytany został z licem (na świeżym uczynku, *handhafter Tat*) i przed sąd stawiony, winę swoją przyznał, nie odwołując się bynajmniej na stan swój uprzywilejowany, co chcemy udowodnić naszym listem ławniczym. Zresztą dla wszystkich radnych i wszystkich ławników we wszystkich rzeczach cywilnych i kryminalnych, w których nie z urzędu swego, ale z osobistości swój odpowiadają, jest ten sąd właściwym, czemu się téż nikt nie sprzeciwia, a co my prak-

getreten haben u. nicht das amecht gerichtet hat also lange das des eyn andir gedechnis nicht en ist an alle widersproche daz wir beweysen wellin u. her nicht von des ratampts wegin angeclagit ist zundir ume seyne eygenen personlichen broche u. deube in hanthaffter tat angeclagit ist off dem rathause an der stat do der richter selbir vormals obir ratleute u. andir leute offte ding gehegit u. gerichtet hat. Auch ist her gerichtit by lichte tage u. bey sonnenscheyne umme dy eyn u. czwenzigste stunde adir doby in welchir czeit man noch meidburgischem rechte wol gerichte siczczen u. richten mag u. sal merklich umme ungerichte. Seyt gefrogt ap wir mit zampt dem undirgezaczten richter vorwert icht hoher dorumme antworten sullen adir keyne not dorumme leyden adir was recht sey, do vrogten sy worumme wir en nicht haben lassen beichten, do antworten wir, is were unsirs rechten von notdurft nicht. Idoch hetten wir is getan zundir dorume geschach is nicht, daz eyn rumor u. eyn mort in der stat beyde von lantleuten u. statleuten seyner frunde nicht angechege. Beten wir ewre ersame weisheit uns czu undirweisen ap wir umme eyn soten gerichte das sich dirgangen hat in sulchir weise als ir us desem brife u. us der abschrift des scheppinbrifs hiryne vorslossen wol vornemet vor ymande mer antworten dorffen adir keyne not leyden sullen von rechtis wegen.

tyką sądową od niepamiętnych czasów udowodnić chcemy. Skazany odpowiadał także nie ze swego urzędu w mieście ale z własnej osobistości za zbrodnię kradzieży, przy której był schwytanym i na ratuszu miasta, na którym wspomniony sędzia, już po kilkakroć przedtém zasiadywał do sądu nad radnymi i innymi ludźmi tychże sąząc. Sąd zaś sam odbywał się na pełnym dniu i przy świetle słońca o 21. godzinie albo doby, w którym to czasie sąd wedle prawa magd. odbywać i sądzić można, a nawet i winno się szczególniej w rzeczach o popełnioną zbrodnię.

Zapytujemy się więc Was, czy my wraz z ustanowionym sędzią, na te ich zarzuty odpowiadać winni, albo téż takowe wcale pominąć, lub téż co jest prawem?

Nareszcie na zapytanie, iżeśmy mu nie dozwolili spowiadać się, odpowiadamy, żeśmy to za zbyteczne uznali, ale nawet bylibyśmy tego nie uczynili, gdyby nie było obawy, iż z przyczyny jego przyszłoby było między ludem wiejskim a miejskim jego przyjaciółmi do rozterków i przelania krwi.

Upraszamy waszój czcigodnej mądrości, by nas zechciała oświecić, czy z przyczyny tego sądu, który się przydarzył w ten sposób, jak to z tego listu i odpisu listu ławniczego już wyczytaném i pojętém być może; mamy przed kimkolwiek odpowiadać lub téż z prawa żadnej potrzeby nie cierpieć?

Pierwsza odpowiedź ławników magd.

Hiruff spreche wir... scheffin czu Magd. eyn recht dar men undir konigis banne dinget mach men daz gerichte adir vogtdync nicht vormeden unde dymedeling mach ok neyenen underrichter seczen sundir bejegt sich eyn ungerichte bynnen wichbilde unde ne is dy richter adir dy schulte nicht czu hus, dy borger mogen wol setten eynen anderen richter in des richteres stad umme eyne hanthafftige dat nach Magdeburschem rechte is nu dy richter ovir den ratman in der hanthafftigen dat von den burgern gekorn unde to richtere gesaczt unde is dy ratmann umme dy duue gherichtz nach synes sulves bekenntnisse ane rechte weddirsprache so is dy richter unde ouch dy ratmanne dy ovir on geclagit haben dar umme nicht irfallen von rechtis wegen.

Drugie zapytanie.

Auch liben herren u. vrunde beten wir uns czu undirweysen ap dy newen ratleute dy do gesaczt worden noch der czeit alzo als dy sach nicht unsir gewest ist sundir der stat u. der gemeyne uns der sachen czu vorantworten u. des schadelos czu halden mit sampt den czechenleuten kouffleuten u. der gemeyne uns pflichtig adir schuldig sint beyczusteen adir nicht u. ap ir keyner durch neyt fruntschaft leynt adir libe abtrete wes her bestanden were auch her sey ratman scheppe adir czechenman wer der sachen deme widertheile wedir der stat recht is sey

Oдноśnie do tego orzekamy... ławnicy magd. to prawo, iż ten, co pod bannicyą królewską sądzi, nie śmie sądu tego lub wójtowskiego (*Vogtding*) wynajmować, ani też najemnik sędzia sam sobie zastępcę ustanawiać; lecz przytrafi się zbrodnia w obwodzie miasta i sędzia lub sołtys nie są w domu, to mogą obywatele obrać innego sędziego na miejsce właściwego, ażeby tenże sądził zbrodnię uczynkową (*handhafte Tat*) według prawa magd. Ponieważ zaś sędzia sądzący radcę schwytanego na uczynku, był przez obywateli obranym i sędzią ustanowionym i osądził tegoż rajcę za złodziejstwo według jego własnego przyznania i nieodwołania się na swój stan uprzywilejowany; zatem sędzia ten i rajcy, którzy go winnym być uznali według prawa magd., nie zblądzili.

Zarazem kochani panowie i przyjaciele prosimy Was, abyście nas objaśnili, czy nowi rajcy, którzy do rady weszli, kiedy już sprawa nie była naszą ale miasta i gminy, ażeby z nami rzecz roztrząsnąć i rozstrzygnąć; czyli ci z cechowymi ludźmi, kupcami i gminą obowiązani i winni są naszą stronę popierać lub nie i czy który z nich powodowany zazdrością, przyjaźnią, przymusem lub miłością może odstąpić, chociażby i dla tego, że sam jest teraz rajcą, ławnikiem, cechowym lub że jest po stronie przeciwnój potajemnie lub jawnie na szkodę prawa miasta, i

heymelich adir offenbar beylegit wes her dorumme bestanden sey ab auch der richter durch vorchte adir andir sache wille seyner vorwortunge.... bekentnis abetrete wes her dorumme bestanden were von rechtes wegen.

Druga odpowiedź.

Hir uff spreche wir scheffin czu Magdeburg eyn recht dy nygen ratmanne sint plichtlich den alden ratmannen byczusteen unde czu vorantworten umme dy sache dy sy von der stat wegin gehandelt unde getan haben unde sullen en des benemen unde welch ratman adir dy czu ammechtmanne von der stad wegin gesaczt ist, dar he czu gesworen had dem wedderteyle mit unrechte bylegit weddir der stad recht des her bekant edder mit rechte vorwunnen wert, dy wert meynedych erlos unde rechtlos unde ne mach neyne erliche ambacht in des rades stule mer besitten unde het ouch sin burmal vorlorn von rechtis wegen.

Vortmerspreche wir scheffin czu Magd. eyn recht umme den richter: welch richter durch vorchte adir ander sache willen syner vorwortunge bekentnisse des her von ghericht halven plichtig were, abetrete den mochte men darumme vorclagen vor synen overen richter, worde her des vorwunnen mit rechte so hette her syne eyd ghebrochin unde were dar ume synes gerichtes vorvallen unde erlos gheworden von rechtis wegen. Besegilt mit unsem ingesegille.

czy sędzia sam z bojaźni albo dla innéj okoliczności od swéj odpowiedzialności.... wywinąć się może i co takowych z prawa w tym razie spotkać winno?

Na to orzekamy ławnicy magd. za prawo: iż nowi radni są obowiązani i winni starych radnych stronę popierać i odpowiadać za sprawę, którą jako interes miasta przeprowadzili i ukończyli. Co do ich postępowania to orzekamy, iż który rajca albo amtman od miasta ustanowiony i przysięgą zobowiązany do ukarania winowajcy za popełnioną zbrodnię wbrew prawu miastowemu, do którego się przyznaje, a że tego nie czyni prawem zwyciężony będzie, to się staje fałszywym przysięgą, bezczelnikiem, pozbawionym prawa i nie powinien w uczciwym urzędzie w krześle rajcy więcej zasiadywać i winien utracić prawo miejskie z prawa; zaś sędzia, któryby z bojaźni albo dla innéj okoliczności za zdanie swe, które w sądzie dać był obowiązany odpowiedzialności chciał uniknąć, winien być oskarżonym przed swoim sędzią wyższym, a jeżeli będzie prawem przeświadczony, że złamał przysięgę, to przepada swemu sądowi i staje się z prawa bez czci.— Opieczętowano naszą pieczęcią.

P. STOBBE podając, iż jego kolega Dr. Grünhagen przy zwiedzaniu zabytków archiwalnych kapituły gnieźnieńskiej, list ten ławniczy z wynalezionej tamże oryginału dla niego wypisał, utrzymuje iż:

a) z charakteru pisma tego oryginału, (pomimo, iż ani liczby roku wydania swego nie ma, ani też pieczęć onegoż nie jest więcéj uwydatnioną;

b) z adresu zewnętrznej już po większej części nieczytelnej, (*Den erbarn wisen luden Joh. in Bona fide Nicolae B(?) otcze u.... Falkenberg Ratmannen czu. Cracow unsern liben vrunden*), jakotéż

e) z nazwisk wyczytanych z dziełka GRABOWSKIEGO, pod tytułem: „Skarbniczka naszéj archeologii“, Lipsk, 1854, w którym na karcie 146 *Johannes de Bona fide* w r. 1401, 1403 i 1404, a Johann Falkenberg w r. 1405, jako rajcy miasta są wspomnieni, nareszcie

d) odwołując się na otrzymane objaśnienie przez śp. HELZLA (o czém niżej); że oryginał listu tego ławników magd. był bez wątpienia dla miasta naszego Krakowa przeznaczony, i że go policzyć należy do zabytków początku XV stólecia.

Chcąc to mniemanie autora podzielać i utrzymać, trzeba się obeznajmić z tą wiadomością, na niedostateczność której on właśnie w przytoczeniu tego dokumentu orzekając zdanie swoje utyskuje. Taką być może:

a) historia magistratu miasta Krakowa;

b) onegoż radziectwa;

c) urządzenie statutu ławniczego;

d) czy jurysdykcya miejska oprócz senatowi miejskiemu, jeszcze komu innemu należała;

e) stan gminny miasta i t. d.

Poradźmy się w téj mierze autorów:

KIRSTEINA: Porządek Sądów i spraw prawa magdb., *Cracoviae*, 1616 i 1760.

BALTAZARA BEMA: Przywileje, czyli nadania i ustawy, i wykierze krakowskie r. 1505.

GROICKIEGO: Artykuły prawa magd., które zowią *Spec. Sax.* 1565, w Krakowie.

J. C. TUCHOLCZYKA: *Farrago act. civil. jur. magd.*, r. 1531 w Krakowie.

MIK. JASKIERA: Zwierciadło Saskie po łacinie, a drugie „*Juris provin. qd. Spec. Sax. vulgo nuncupatur. ed. Cracov. 1535.*”

NARUSZEWICZA: O sądach, prawach krajowych i miejskich, T. II, ks. III, 1. T. V, ks. IV, 34. T. VI, ks. II, 25).

DUBIŃSKIEGO: Zbiór praw i przywilejów, 1778.

SARNICKIEGO: Statuta i metryka przywilejów koronnych, Kraków, 1594.

PAWŁA SZCZERBICZA: *Spec. Sax.*, albo prawo saskie i mag., porządkiem abecadła itd., Lwów, 1581.

Promptuarium jur. provin. Saxon. quod. spec. Sax. etc. Samoscii, 1561.

Statuta koronne JANA JANUSZOWSKIEGO, 1609. 8ma księga „o Miastach“.

Compendium Legum. GLISZCZYŃSKIEGO, Kalisz, 1754.

SMONIEWSKIEGO: Zbiór wiadomości o magistratach i t. d., Kraków, 1868.

SKRZETUSKIEGO: Prawo polit. Narodu Pols., Warszawa, 1782.

Dzielka RZESIŃSKIEGO pod tytułem: Proces cywiln. krak. z r. 1544, wyd. w Krakowie, 1840.

K. MECHERZYŃSKIEGO: O magistratach miast polskich, Kraków, 1845.

Volumina legum — i

innych pojedynczych dokumentów, jak np.: dekretów i konstytucyi królewskich, jako téż akt radzieckich miasta;

Judicii Scabinalis et controversiarum (pierwsze idą od roku 1392, drugie od 1538, a ostatnie od 1449);

i powtórzymy tutaj w krótkości, co by nam posłużyć mogło do wyjaśnienia pożądanego.

Ad A) Książęta panujący jeszcze przed udzieleniem przywileju lokacyjnego miastu Krakowowi nadawali już pojedyn-

czym osobom, a nawet całym rodzinom prawa imunitetu a Bolesław V (*pudicus*) obdarzył miasto Kraków ¹⁾ przywilejem lokacyjnym na zjeździe w Kujawach przy wsi Kopszyna ²⁾ nadając wszystkim mieszkańcom i obywatelom, prawa i instytucje prawa teutońskiego, w który to sposób zostało to miasto wyjęte z pod prawa polskiego czyli władzy wojewodów, kasztelanów ³⁾ i wszelkich urzędów i sądów królewskich.

Według DŁUGOSZA, KROMERA i BIELSKIEGO miał tenże Bolesław pierwszy ustanowić w mieście wójta, albo raczej potwierdził już urzędujących trzech wójtów, których władza dożywotnią i dziedziczną była, a między którymi jeden nazwanym był *advocatus generalis*, drudzy dwaj *speciales*. (Właściwie miało być tylko jedno wójtostwo odziedziczone przez trzech dziedziców.) Leszek Czarny przywilejem z roku 1285, pozwolił mieszczanom Krakowa, aby się prawem magd. sądzili, i zrównał ich pod każdym względem ze szlachtą. Władysław Łokietek potwierdzając w r. 1306 miastu dawne przywileja z r. 1257 i przydając do nich nowe, wspomina o dwóch wójtach braciach w Krakowie, którzy po ojcu swym odziedziczyli wójtostwo. Potwierdzali też i pomnażali przywileja te miastu następni królowie polscy. Wspomnieni wójtowie we właściwych sobie jurysdykcyach, wymierzali mieszczanom sprawiedliwość, opierając swoje wyroki na prawie zwyczajowém (*jus non scriptum, seu consuetudines*).

Nowy porządek rzeczy został zaprowadzony, kiedy mieszczanie otrzymali przywilej na prawo magdeb., gdyż teraz służyło im prawo wolnego wyboru zwierzchności rządowej i sądowej miejskiej, tudzież moc stanowienia wyłkierzów i podlegania w mieście wyłącznie tymże ustawom. Miasto Kraków stanowiło odtąd małą rzeczpospolitą, w której najwyższą i wyłączną powagę od władz krajowych posiadał wójt, (tylko w sprawach większej wagi służyło stronom odwołanie się do władzy książęcej.)

¹⁾ Przeważano „*Carodunum*“ zob. SARNICKI, *Descr. Polon.*

²⁾ 5 Czerwca 1257, zobacz *Miscel. Crac. 1815, fas. II*, p. 63. — M. WISZNIEWSKI, *Hist. Lit. Poln.* 1840, T, II, p. 477, sq.

³⁾ *Pristaldy v. vastaldi* albo kasztelani, zob. SOMMERSBERG, T. I, p 19.

Ten to, był głową rządu miejskiego i przybierał sobie do boku starszyznę, radnych, ławników, którzy znów z grona swego, według prawa magdeburskiego, wybierali burmistrzów; kiedy zaś w r. 1310, wójt krakowski zbuntował mieszczan przeciw Władysławowi Łokietkowi¹⁾, odebrał tenże wójtom tę władzę na zawsze i zlał na wojewodów krakowskich prawo wybierania rajców; zarazem poddał urząd wójtowski pod zwierzchnictwo i władzę urzędu radzieckiego; wojewodowie w ten sposób otrzymali pośredni wpływ na władzę i powagę magistratu.

Odtąd zaś wójt był tylko przewodniczącym sędzią (*judex v. praefectus iudicii*) ławie miejskiej, a jego wybór, jakoteż ławników, zależał od rajców²⁾. Magistrat miasta (*magistratus civitatis*), składał się teraz z dwóch oddzielnych władz miejskich, jako to:

a) z urzędu burmistrzowsko - radzieckiego czyli z senatu miejskiego i

b) z wójtowsko-ławniczego, oprócz tego

c) z reprezentacyi mieszczan (gminnych), zasłużonych mężów, z kupców lub ze starszych cechów i z posiadaczy dóbr miejskich, biorących udział w tymże, według porządku ustawami przepisanego.

Ad B) Przy rajcach (*nobiles et spectabiles Domini*, sławetni, radni panowie lub krótko panowie, niekiedy senatorami a między sobą *confratres* przezwani), z ich naczelnikiem burmistrzem pozostawał cały ster i kierunek spraw publicznych, władza i powaga rządu miasta. Od najdawniejszych czasów poczet rady składał się z 24 rajców (*consules*)³⁾, z urzędem dożywotnim, a

¹⁾ *Miscel., Crac. 1815, fas II, „de Alberto Cracoviensi a. 1311*, przez KAJET. TROJAŃSKIEGO. p. 83, SMONIEW, p. 14.

²⁾ Ostatnie wójtostwo wykupili rajcy miasta w r. 1475, zobacz *Actum in praetorio Cracov. feria 6, post. Corp. Christi, a 1475*.

³⁾ Zob. Dekret Zygm. r. 1565, przymioty, jakie musiała osoba posiadać chcąc otrzymać urząd rajcy, były prawem miejskiem przepisane, (porównaj *Juris municipalis*, art. 44 Gloss. GROICKI: Porządek sąd, p. 5). W to ogólne prawo wcielono później różne ustawy, dekretami królów i uchwa-

którzy się między sobą rozróżniali na starych (*consules antiqui*) i nowotnych czyli siedzących (*consules moderni, residentes v. praesidentes*). Najdawniejszy ślad tego rozróżnienia okazuje się w aktach radzieckich miasta dopiero z r. 1408. Przyczyną onego według mego zdania, było żądanie wiadomości kształcącego się prawa na wzorach rzymskich, dla tego to rajcy starzy, sądzący o prawie według zwyczajów miejscowych i własnego przekonania, byli usunięci i tylko jedynie w przypadkach nadzwyczajnych, aby wesprzeć swoim zdaniem wątpliwość lub nieznanomość prawa zwyczajowego powoływani przez burmistrza do wspólnego zasiadania w radzie ¹⁾.

Według przepisu prawa magd., rajcy starsi winni byli przysięgać na posłuszeństwo nowotnym ²⁾, którym z wyboru przez wojewodę ³⁾ corocznie dopełnianego, zwierzchni urząd w mieście i pierwsze w ratuszu miejsce przynależały.

Tak wyznaczeni byli niepodlegli w swoim zdaniu; wyroki i wszelkie czyny ich w właściwym miejscu dokonane, miały też samą moc, jak gdyby przed sądem gajonym były zapadły ⁴⁾ i tylko uszanowanie i posłuszeństwo winni byli burmistrzowi, jako naczelnikowi rady i głowie rządu miejskiego i musieli na każde jego zawezwanie przyjść na ratusz, aby na zebraniach publicznych współ radzić i działać ⁵⁾.

Jak długo wybór burmistrzów ⁶⁾ niezależnym jeszcze był od rajców, nadużywali niekiedy ciż właściwej sobie jurysdykcji,

łami rządu miejskiego zastrzeżone, (por. Dekret Zygm. z r. 1521, art. XIII i z r. 1524).

¹⁾ Dekret z 1532 Zygmunta I obejmuje przypadki, w których rajcy starsi wraz z nowotnymi (prezydentami), wspólnie w radzie zasiadać mieli.

²⁾ Od téj przysięgi byli uwolnieni Dekretem z r. 1531 króla Zygmunta I.

³⁾ Wojewoda corocznie poruczał każdemu w szczególności rajcy pewne obowiązki miejskie i odbierał od tych stosowną rotę przysięgi (porów. wspomniany dekret).

⁴⁾ Dekret Kaźmierza W. z r. 1342.

⁵⁾ Dekret Zygmunta I, z r. 1531 i 1533.

⁶⁾ (Proconsul) w dyplomatach Michała króla nazywani bywają „*proconsules praesidentes*“ a od czasów Jana III powszechnie „prezydentami“,

czemu, aby zapobiedz, wydano w r. 1543 ¹⁾ uchwałę radziecką, zakazującą burmistrzowi z przybraniem jednego lub dwóch rajców wszelkich czynności, sprzeciwiających się przywilejom, wylkierzom miasta, albo powszechnemu prawu magd. etc.

Zwyczajem wcześniej zamienione było w prawo, że nikt nie mógł być obrany rajcą, kto wprzód nie był ławnikiem krakowskim. Na co kiedy wojewodowie niezważali, zalecił onymże król Zygmunt (dekretem z r. 1507) zachowanie onego ²⁾.

Elekcya burmistrzów tak jako i rajców od r. 1677 należała odpowiednio do ustaw prawa magd. do samych mieszczan, albo raczej mieszczanie przy zupełnej wolności stanowienia wylkierzów obierali sobie radnych, a ci z grona swego burmistrzów. Odtąd rządy starościńskie czyli grodzkie utraciły wszelki wpływ na magistrat; jedynie starosta winien był od burmistrza nowo obranego odebrać przysięgę wierności dla króla i powszechności miejskiej.

Burmistrz bywał przedtem obierany przy dorocznej rajców elekcyi, jego urząd był zatém jednoroczny. Zygmunt I, król,

która nazwa służyła dawniej tylko rajcom nowotnym, zasiadającym ciągle w radzie.

¹⁾ Kiedy domaganie się pospółstwa od króla Zygmunta I przyznania sobie mocy i prawa wybierania rajców, jako jedyną zasadę swobód dla miast na prawie teutońskiem lokowanych, było napróżném (porów. dekret z r. 1521, art. XXI). Dopiero król Jan III zniósł przywilejem wydanym w Gdańsku (30 Grudnia 1677) postanowienie Łokietka z r. 1310 uwalniając miasto z pod prawa i jurysdykcyi palatynów i poruczając obieranie burmistrza i rajców urzędowi radzieckiemu (*Priv. Johannis Reg. a. 1677*) i uchwała rajców m. Krakowa z 5 Stycz. 1679; zarazem zatwierdzając rozporządzenie Zygmunta III z 1626, iż na rajców mają być wybiérani jedynie ławnicy miejscy (*scabini ordinarii*), doktorowie prawa i medycyny, syndykowie i pisarze miejscy przysięgli (porównaj *priv. Joannes III R., a. 1686*), a nareszcie przepisał sposób obierania rajców i porządek odbywać się mającej elekcyi.

²⁾ Porównaj konfirmacyę Zygmunta Augusta wydaną w Wilnie 1562 „*de eligendis consilibus ex officio Scabinatus*”; dekret Zygmunta III w Warszawie z r. 1626 i *privil. Michaelis, Reg. a. 1671*).

dekretem z r. 1521 postanowił, aby urząd burmistrza sprawowali kolejno rajcy co 6 tygodni według starszeństwa, (*secundum senium*, art. XXV); do téj godności przeznaczano corocznie 8 rajców, który zwyczaj, król Jan III, przywilejem wydanym w Gdańsku (1677) w prawo zamienił.

Burmistrz mógł sobie jednego z rajców na zastępcę obrać, a to według dawnego zwyczaju, a którego urząd równo z końcem sześciu niedziel urzędowania burmistrza ustawał.

Rajcy przysięgali na każdy rok, gdy na nowo byli obrani; tylko starzy rajce (dożywotni), nie byli obowiązani do ponowienia przysięgi za każdym przyzwaniem do rady.

Od r. 1677 przysięgę od rajców nowo obranych odbierał sam magistrat. Władza i powinności rajców zostały następnie urządzone wielorakimi przepisami prawa municypalnego, jakoteż przez uchwały i dekreta królów ¹⁾.

Urząd radziecki łączył w sobie zwierzchność trojaka: a) administracyjną; b) policyjną i c) sądową; ale tylko co do wewnętrznego zarządu miasta (w okolicznościach zaś zewnętrznych a dotyczących się całej Rzeczypospolitej, był obowiązany przedłożyć swoje wnioski i życzenia na zjeździe publicznym państwa).

Porządek sądów miejskich był pięcioraki:

1. Burgrabski wielki sąd, odprawowany trzykroć do roku ²⁾, (na miejscu burgrabiego zasiadywał burmistrz albo jeden z rady, którym burmistrz swe miejsce zasadził.)

2. Wyłożony sąd, czyli w czasie wedle prawa oznaczony; w zagajeniu tego sądu, miał się sędzia zachować, jak opisano ³⁾.

3. Potoczny albo potrzebny sąd, który krom wyłożonego, na żądanie czyje, szczególnież o imienie ruchome miał miejsce ⁴⁾.

¹⁾ Zob. Statut toruński i dekreta królów Zygmunta I z roku 1521, 1524, 1533 i 1537; Władysława Jagiełłończyka z r. 1444; Zygmunta Augusta z r. 1562 i Stefana z r. 1578.

²⁾ *ius. mun.* art. 45.

³⁾ *in jur. mun.* art. art. 16, *et Spec. Sav. L. 3*, art. 61.

⁴⁾ *jur. mun.* art. 10, *in fine glossae, et Spec. Sax. L. 3*, art. 60.

4. Gościnny Sąd, do tego Sędziego miał być zawsze gotów z trzema przysiężnikami. Sąd ten rozstrzygał spory między mieszczanami a gośćmi (t. j. inszego prawa ¹).

5. Sąd gorącego prawa; ten mógł być wszelkiego czasu (w święta i czasów zawieszonych od prawa) odbywany, zwłaszcza kiedy złoczyńca na jasnym a świeżym zloczynieństwie (*in manuali et recenti facto*) schwytyany będzie ²).

Co do sposobu odvodu i pokonania na gorącym prawie ³), to cechą jego było, iż pojmany nie mógł być dan na rękojemstwo, ale zarazem sądzon i przekonany wnet skaran, co zasłużył wedle prawa ⁴).

Sędzia, gdyby natenczas nie był w domu, tedy mieszczanie albo wiejscy ludzie, wedle swego widzenia mogli obrać sędziego (*gogravius*); zwyczajnie starszy przysiężnik wójtowski zabierał miejsce onegoż.

Obwiniony z zeznania własnego był uważany za przekonanego ⁵), jeźliby ukradł co trzy złote albo wyżej ważyło, miał być obwieszon ⁶), a jeźliby rzecz skradziona mniej wynosiła i kradzież była popełnioną we dnie, to miał być u pręgi bit i włosy mają mu być oberznione, co nazwano „*poenam in cute et crinibus*;⁶“ kiedy zaś krótkie włosy nosić weszło w zwyczaj, wtenczas zaprowadzono ucięcie kawałka ucha lub nosa, a gdyby nie miał ucha, to piętnowano go na twarzy, co nazwano „*poenam in cute et carne* ⁷).

Magistratowi służyło prawo stanowienia na przestępców oprócz kar pieniężnych, cielesnych, więzienia, bannicyi, (wype-

¹) *jur. mun.*, art. 68, z jakich przyczyn gość winien był odpowiadać przed sądem miejskim. (zobacz *jur. mun.*, art. 28, i *Sp. Sax. L. I*, art. 61, II, art. 79 i III, art. 25.)

²) *jur. mun.*, art. 114 i 115.

³) Zob. *jur. mun.* art. 36 et *Sp. Sax., L. I*, art. 70, 66. *L. II*, art. 10.

⁴) *jur. mun.* art. 27 et *Sp. Sax. L. I* art. 55 i 66.

⁵) *Spec. Sax. L. II*, art. 18 i 22. *Glos.* „*Confessus pro victor habetur.*“

⁶) *Spec. Sax. L. II*, art. 13.

⁷) *jur. mun.* art. 38,

dzenie z miasta), konfiskaty majątku; mutilacyi ciała i wszelkie inne rodzaje każy śmierci, (konstytucya z r. 1791 odjęła miastom prawo miecza).

Wielorakie nadużycia téj władzy, jakoteż zaniedbywanie przepisów dekretowych królewskich, były na członkach winnych magistratu rugowane, a nawet wyrokiem królewskim śmiercią karane ¹⁾, nareszcie rozciągłość i granice jurydykcyi urzędu radzieckiego statutami królów obwarowano ²⁾.

Wyniesione w drodze sądowej do urzędu radzieckiego skargi, oceniał burmistrz, ażali właściwie do jurydykcyi tego sądu należały lub téż do forum cywilnego. Niedostatek przepisów określających właściwość i granice rozmaitych miejskich jurydykcyi, było przyczyną wielu sporów i nadużyc tak ze strony urzędów i sądów miejskich, jakoteż osób do zakresu ich władzy należących; ażeby temu zapobiedz, usiłowali królowie dekretami oznaczyć ich granice ³⁾.

Który sąd był właściwy dla rajców, orzekł król Stefan (ordynacya z r. 1583) w ten sposób, iż rajca w sprawie urzędu swego odpowiadać ma przed sądem królewskim, z innego zaś tytułu osobistego, w sądzie cywilnym i tegoż sądu ulegać wyrokowi. Wedle starych przywilejów, wichrzyciele pokoju i sprawiedliwości, winni podlegać zwierzchności magistratu ⁴⁾.

1) *Decret. Sigism. III. inter consules crac. et communitatem dat. Varsoviae, fer. 6 ante festo solennia pentecostes proxima a. 1626. Actum in praetor. Crac. fer. 5 ante fest. B. M. Magd. a. 1582* i Bielski, Wid. król II, § 23.

2) *Zob. Acta officii consul. crac., Plebiscita civit. crac.; — senatus consulta crac., et decreta regum.*

3) *Zob. Dekreta króla Zygmunta w Krakowie z r. 1538; Stefana z roku 1578 i Zygmunta III, z r. 1596.*

4) *Zob. Dekret Zygmunta I, z r. 1521, 1524 i 1533. Statut toruński zastrzegal wspólne działanie władzy miejskiej z urzędem starościńskim w razie, gdyby szlachcic na zbrodni w mieście był przytrzymany; ten statut ponowiono w r. 1527, 1538 i 1587 i następnych, porów. wspomniony Dekret Zygmunta z roku 1533. Vol. Leg. T. III, f. 796. Tit. O sądach sejm. zadwor.*

Ta rozciągłość jurysdykcji służyła pierwotnie wójtom, dopóki przy nich była zwierzchnia władza miejska; później tak wójt jak i burmistrz, mogli tylko rozstrzygać małe zatargi, a przeciw ich decyzjom służyło stronom odwołanie się do sądów radzieckich.

Ad C) Sąd ławniczy złożony z wójta i przysiężników czyli ławników, albo sędziów przysięgłych (*scabini ordinarii*) sprawował w swém połączeniu z magistratem zwierzchność sądową miejską. Wójt z 11 ławnikami według prawa magdb. ¹⁾ stanowili sąd wójtowski-ławniczy, albo urząd niższego prawa. Choć wójt był naczelnikiem sądu, to jednakowoż miał w sądzie przed nim pierwszeństwo jeden z najstarszych ławników (*senior scabimus v. senior pater*); kłótnie powstałe ztąd, rozstrzygł król Jan Kazimierz dekretem w Warszawie na korzyść starszego ławnika ²⁾.

Ławnik starszy z innymi przysiężnikami wynajdywali w sądzie sentencye, tj. ze zdań pojedynczych układali wyrok, a wójt sądził i wyrok orzekał, albo téż z objawionego sobie przez ławników sądu, wyrok układał i sprawy rozstrzygał ³⁾, dla tego, i sam gdy dawał sentencyę, te w wyroku zawsze dokładał słowa: „panowie dają za prawo i ja z nimi.“

Po roku 1310, wybór wójta i ławników zależał od rajców, początkowo według zwyczaju i sposobu żadném nieokreślonego prawem; następnie obierano wójta z pomiędzy rajców, który zwyczaj uchwałą radziecką (w r. 1475) zniesiono i postanowiono, aby na ten urząd osoba zdatna i uczciwa z miasta (*ex communitate*), albo z pomiędzy ławników, syndyków i t. d. wybierana bywała ⁴⁾.

¹⁾ *jur. mun.* art. 19. Liczba ta znaczyć miała 11 zwolenników Chrystusowych krom Judasza, a wójt 12ty Zbawiciela, który był głową zwolenników), porów. SZCZERB. 16, 2.

²⁾ Ławnicy broniąc swęj sprawy odwoływali się na uchwałę *laudem v. constitutionem de eligendo advocato* z r. 1475 i 1552, wójt zaś na znaczenie biblijne liczby 11 apostołów i jego własnej jak wyżej.

³⁾ *jur. mun.* art. 14. *Glos. et Spec. Sax. L. 3*, art. 30.

⁴⁾ W miastach szlacheckich był wójtem zazwyczaj sam pan szlacheć, który

Na zgromadzeniach gminnych czyli obradach pospólstwa z magistratem, należeli ławnicy z przepisu prawa, do grona 40tu mężów i zasiadali kupiecką ławę (Starszego ławnika urząd i godność na takowych równała się rzymskim trybunom (*plebis*).

Do jurysdykcji ławy jako właściwego forum miejskiego (*judicium civile, juratum v. bannitum*), należały wszystkie sprawy sporne z wyłączeniem tych, które prędkiego wymiaru sprawiedliwości wymagały i dla tego osobnym prawidłem do zakresu jurysdykcji radzieckiej przydzielone zostały. Sądy te rozstrzygały zarówno sprawy kryminalne czyli o głowę; a w tej mierze władza ich była mieczem w rękę szalonego ¹⁾.

Postępowanie sądów kryminalne, to jest takie, w którym chodziło o głowę, zaczynało się od przytrzymania obwinionego. Od prawa bezpieczeństwa wolności szlacheckiej były wyjątki, jak np. jeżeli szlachcic był obwiniony o zdradę kraju, lub schwytany na gorącym uczynku etc.

Po przesłuchaniu obwinionego, przywoływano świadków; ile miało być najmniej milczały prawa a stanowiły, że za zeznaniem i przysięgą dwóch wiarogodnych świadków, choćby się obwiniony wypierał, to mógł nawet i na śmierć być skazany.

Gdy obwiniony już prawomocnie był na śmierć skazany, wtedy strona musiała sama kata sprowadzić i kazać wyrok egzekwować. (Szlachcica za rozboje, najazd i kradzież karano mieczem, wyrok egzekwowano w nocy w piwnicy.)

Według statutu toruńskiego z czasów Zygmunta I. do wyroku miejskiego przeciw szlachcicowi, musiał być starosta przy-

częstokroć nie chcąc się poniżyć do wyrokowania z mieszczanami, mianował sobie zastępcę czyli Landwójta. Miasta te czy miały przywilej na prawo teutońskie czy nie, zależały od despotyzmu swego dziedzica i wójta zarazem, który był ich nieograniczonym panem. Od sądów jego szła apelacya do sądów assessorskich.

¹⁾ Opici sędziowie używali tortury z całą jej srogością lub skazywali na śmierć niewinnych. Statut wiśl. art. 13 mówi: „ponieważ sędziowie po pijanemu wyrokowali, przeto mają zasiadać tylko od zarania (godziny 4ej czyli 1ej), do południa czyli godziny 9), według prawa magd. 21). Zobacz Stat. Janusz: fol. 1285 „roki krakowskie.“

brany. Gdyby się tenże ze sądem na karę śmierci nie zgodził, wtedy cała sprawa winna być odesłaną przed króla. W przypadku, gdyby magistrat tych form nie zachował, miał prawo starosta kazać ściąć łeb burmistrzowi i jednemu z rajców ¹⁾. Te były główne cechy postępowania kryminalnego.

Ad D. Miasto Kraków na prawie magd. lokowane, było z zasady prawa tego i osnowy przywilejów lokacyjnych od wpływu wszelkich urzędów i jurysdykcji obcych wolne. Starostowie, jako dozorczy miast i dóbr królewskich, nie należeli nigdy do rządów miejskich; ale właśnie obowiązek urzędu ich utworował im drogę przez przewrotne tłumaczenie tój ich powinności ²⁾, jakoteż i przez naciąganie dla osobistych widoków niektórych konstytucyi ³⁾, by przywłaszczyć sobie wpływ na rządy i jurysdykcją miasta. To, że od niektórych sądów miejskich szła apelacya do grodu, było przywłaszczeniem sobie władzy przez starostów z przyczyn zbiegu różnych okoliczności; dla tego też w tych przypadkach tak miasta, jak i strony udawały się bezpośrednio do króla lub do sądów zadwornych.

Ad E. Według zasad prawa magd., na które miasto przywilej lokacyjny posiadało, wszyscy mieszczanie (*municipes*) w połączeniu z magistratem stanowili osobną niejako władzę ustawodawczą. Postanowienia, na zebraniu tak ogólném uchwalone, nazywano plebiscyta *v. lauda* ⁴⁾ (wylkierze).

Gmin zwolywano na ratusz, ile razy onegoż przytomność, przez burmistrza lub radę za potrzebną uznana była. Na zwy-

¹⁾ *An. 1520, V. L. I. f. 397, versu 15.*

²⁾ *Zob. konst. z r. 1565, Vol. leg. II, k. 694.*

³⁾ *Z r. 1433, V. L. I, k. 93. § Caeterum; iżby cudzoziemcy oneribus civilis podlegali i t. d., z r. 1565 V. L. II, k. 960. Tit.: „kupecy cudzoziemcy. — JANUSZ: fol. 282, L. 17. „Aby“ fol. 284, L. 3, „a ktoby“ fol. 594, „co się dotyczy“ 281, L. 14, „chcąc“ itd.*

⁴⁾ *Plebiscitum est, quod plebs magistratu interrogante veluti tribuno constituebat (Jur. munic. I, art. 5.)* Te wylkierze zmieniały tak prawo magdeburgskie, jak i chełmińskie; z tego powodu jedno jak drugie prawo, bardzo rzadko w dwóch miastach było jednakowe.

czajne obrady miejskie uczęszczali tylko reprezentanci mieszczan i gminu. *Concordia germanica*¹⁾, ułożona *per Compromisarios tres A. S. R. Majestate datos*, w r. 1418 stanowiła, że do rady miejskiej ma należeć tylko 8 z pomiędzy kupców i tyłuż z cechów czyli bractw rzemieślniczych.

Dekretem Zygmunta Starego z r. 1521 (Art. 1, 5) liczbę pierwszych pomnożono na 12, a drugich na 20; zwyczajem zaś dopełniano tę liczbę 32 na 40, a wybór miał miejsce w ten sposób, że starsi cechowi wybierali z pomiędzy kupców 20, a ci nawzajem z cechów równą liczbę mężów, do których należało jeszcze 11 ławników miejskich (czyli niższego prawa). *Modus* ten, jakoteż i liczba tej reprezentacyj 51 na 40 zostały ordynacją króla Augusta III, wydaną w Warszawie 1750, zmodyfikowane.

Na podstawie w krótkości wspomnianego o magistracie miasta Krakowa i jego konstytucyj, chcę dać moje zdanie, czy wzmiankowany oryginał przez Dr. STOBBE był dla miasta Krakowa i jakiej tenże jest wartości.

Wszystkie znamiona tego dokumentu, a na jakich autor opiera swe zdanie utrzymując, iż tenże był wydany przez ławników magd. dla miasta Krakowa, nie popierają bynajmniej tego jego wniosku, ale przeciwnie, co większa, przytoczona nazwa sędziogo: „*mytelingis, mydeling*,“ nie znana autorowi Dr. STOBBE, w żadnych źródłach prawa niem., a mnie z żadnych źródeł prawa polskiego zamienionego na niemieckie albo też z przyjętego niemieckiego, zdaje się odrzucać takowy. Dr. STOBBE

¹⁾ Ta jest najdawniejszém świadectwem upoważnienia prawnego cechów czyli bractw. Początkowo utrzymywały się takowe tylko zwyczajowo i z potrzeby, gdyż jeszcze Władysław Jagiello statutem z r. 1420 zaprzecza tymże praw i bytu (*Vol. I, fol. 81*). Zygmunt I raz w statucie ogłosił, że wniosku szlachty, aby znieść cechy, nie uznaje za słuszny; ale nareszcie uległ ich naleganiom i r. 1538 w Piotrkowie zezwolił na ustawę znoszącą wszelkie cechy i bractwa rzemieślnicze. Ta ustawa nie została nigdy wykonaną, ale przeciwnie, tenże sam król i jego następcy, zatwierdzali cechom różne statuta.

powołuje się w tym względzie na objaśnienie *recte* wytłomaczenie tego nazwiska urzędowego (według jego mniemania, iż jest prawdziwe), jakie otrzymał od śp. HELCLA (którego ceni być największym znawcą historii prawa polskiego). Ś. p. HELCEL tak objaśnia ten urząd i nazwę *mytelinga*: „Wójt miejski (*Stadt-vogt*, jeżeli nie posiadał (tj., jeżeli nie był *advocatus perpetuus v. hereditarius*), wójtostwa dziedzicznie ale tylko przez takiego podustawiony (substytuowany), lub też jeżeli rada miejska w przypadkach otrzymania wójtostwa od krajowładcy na własność lub zastaw przez kupno lub nabycie innego rodzaju, ustaliła wójta (*den Richter*) czasowo lub dożywotnie, to tak ustanowiony był tém samém rzeczywiście tylko najemnym i otrzymywał zwyczajnie w nagrodę same winy sądowe (*Gerichtsbussen*) a nie i inne dobra i korzyści wójtostwa dziedzicznego. Ten więc był nazwany Mydeling-Miethling.“ Zkąd wziął albo na jakiej podstawie oparł p. HELCEL swą wyrocznię, trudno odgadnąć, gdyż na to nie przywiódł żadnego świadectwa źródłowego. Wszak w prawie polskiem mamy postanowienia królów: Kazimierza W. z r. 1386, dotyczące się sprzedaży i nabycia szoltystwa i wójtostwa, (zobacz ŁASKI 30, HERBERT druku krak. łaciń. 249, druku ZAMOJSKIEGO 495 (po polsku) 341; Wład. Jagielly w Krakowie i w Warnie z r. 1423, zob. ŁASKI 46, HERBERT 249 (445) po polsku 342, jakotóż o elekcyi sędzi, podsędka itd. przez szlachtę zob. JANUSZ, p. 485. L. I, „aby“. Objasnienie téż to jest dowolne i nie polega na żadnej zasadzie prawa niemieckiego ani polskiego, gdyż według źródeł pierwszego, stosunek wójta dziedzicznego do swego podustawionego zasadzał się na związku lennym, (zdaje się, iż równie i w Polsce na tymże samym związku polegał, gdyż dopiero Statut króla Aleksandra wyd. w Piotrkowie 1504 skasował lenna, zob. JANUSZ, fol. 97, L. 2 et 3 „a że na ostatek“), zaś stosunek wójta miejskiego do swój zwierzchności w tych miastach, które w różne sposoby nabyły urząd wójtostwa od swych panów, polegał na ogólnej starój prawa zasadzie, że każdy obywatel jest obowiązany do pełnienia urzędu, do jakiego względnie do swych zdolności przez zwierzchność (miejską) po-

wołany będzie. Ani więc objęcie urzędu (w zastępstwie lub z udzielenia miasta), ani pobieranie wynagrodzenia za podjęte prace, nie robiły go najemnym sędzią w stosunku do zwierzchności miejskiej recte przez nią od pana nabytego wójtostwa. Wprawdzie prawo magdeburgskie ¹⁾ wspomina o najmie sądu (*Vermiethen des Gerichtes oder Vogtei*); że zaś stosunek dzierżawcy do dzierżawiącego ²⁾ (właściciela) nie polegał na czynszu z najmu, ztąd téż i nieznane temu prawu było wyrażenie sędziego mytelinga.

Ławnicy téż magdeburgscy orzekając w sprawie wspomnianej co jest prawem, nie zastanawiają się wcale nad znaczeniem tego wyrazu *mytelingis* (uważają go pewnie za wazala) i tylko mówią, że myteling mając prawo bannicyi królewskiej, takowego na nikogo dalej przenieść nie może. Tyle ze źródeł prawa niemieckiego; w prawie polskim nie napotykamy nigdzie na ślady, przez któreby zdanie śp. HELCLA potwierdzenie otrzymywało. W Polsce znano podwojewodów, podstarostów itd., którzy byli zastępcami, subdelegatami albo zwyczajnie surogatorami, wyęcznikami przewzani ³⁾, ale ci nigdzie nie są nazwani najemnymi sędziami.

Nieszczędźmy pracy i domysłów, aby przecie wynaleźć tego mytelingisa a sędziego najemnego, według zdania ś. p. HELCLA z pośród zwierzchników, którzy z jakiegokolwiek bądź tytułu, bezpośredni lub pośredni wpływ na senat miejski wywierali. Takowymi zwierzchnikami byli: 1) burmistrz, 2) wójt, 3) wojewoda i 4) starosta. O powadze i urzędzie dwóch pierwszych, wspomniałem wyżej; obydwaj otrzymywali władzę urzędu swego nie od króla (*sub banno regio* sądzić, co jest? zob. SZCZEB. 10, 15) i nie od miasta ale równocześnie z urzędem, na który powołani byli, na zasadzie posiadanego przez miasto przywileju

¹⁾ *Magd. fragen* I. 2, 8.

²⁾ Dzierżawcę nazwano w polskim prawie *possessore*m, a poddzierżawcę *evictorem*, zob. *An.* 1562, V. L. 2, f. 614. *Tit.* O zastępcy.

³⁾ Zob. V. L. T. IV, f. 670 o Surogatorach i *An.* 1496. V. L. T. I, f. 257. *Tit. de judiciis* i Stat. JANUSZ. f. 430, L. 8.

lokacyjnego na prawo magdeburgskie. Ani więc jeden ani drugi nie mógł być tym mytelingem sędzią, o którym dokument przywiedziony przez Dra STOBBE wspomina, gdyż ten miał posiadać prawo bannicyi od króla samego.

Co do dwóch ostatnich, to wypada jeszcze rzucić wzrok do źródeł historycznych, aby się bliżej zapoznać z ich powagą i obowiązkami urzędu.

I. Wojewodowie.

Dawniejsi pisarze prawa politycznego, tytuł wojewodów wywodzą od palatinów ¹⁾, którzy na wzór późniejszy rzymski u franków powstali; drudzy zaś mniemają, iż Chrobatami krakowskimi rządził początkowo wojewoda, a kiedy Bolesław Chrobry przyłączył kraj ten do Polski, pozostawił w nim wojewodę namiestnikiem.

Aż do czasów Krzywoustego jest wzmianka tylko o jednym wojewodzie, to jest krakowskim. Wojewoda był pierwszy w rycerstwie, miał zwyczajnie dowództwo na wojnach i ztąd jego urząd był najgłówniejszy.

Kiedy Polska rozpadła się na wiele małych księstw, natykamy już więcej wojewodów (sandomierskiego, mazowieckiego, poznańskiego lubelskiego, gniewkowskiego i innych.

W końcu panowania Piastów (Piastów dynastya płci męskiej skończyła się na Kazimierzu W. r. 1370), tracą wojewodowie już wyraźnie swój charakter wojskowy, a stają się tylko doradcami króla i urzędnikami sądowymi. Że zaś szlachta obstawała przy sądach przez równych sobie (sądy ziemskie), zatém jurysdykcyja wojewodów odnosiła się głównie do sądu nad żydami, którzy posiadali ten przywilej, że tylko król lub wojewoda mógł ich

¹⁾ LENGNICH *jur. publ. L. III. c. 6, § 1, f. 116 i 117*, utrzymuje, że palatynowie są starsi od wojewodów; a NIESIECKI (Korona T. I. f. 98 i 99) dowodzi z TACYTA, że już w pierwszym roku po Chryst. kraj był na województwa podzielony. — SKRZETUSKI, T. I, p. 59.

sądzić; następnie do ich urzędu należało; pilnowanie miar handlowych, dowództwo nad szlachtą na pospolite ruszenie zebranej, a przy królu radzcy i senatora.

Że kasztelan krakowski (w 12 i 13 wieku) ubiegł w powadze wojewodę i wyżej siedział w senacie nad tego, podaje DŁUGOSZ ¹⁾ za przyczynę gniew Bolesława III (Krzywoustego), przeciw wojew. Skarbmirzowi, drudzy szpetną ucieczkę wojewody z placu bitwy; nareszcie inni historycy, że wojewoda był tylko naczelnikiem Chrobotów opanowanych, a kasztelan namiestnikiem króla, co krakowskie opanował ²⁾.

Prawdziwa zaś przyczyna z pamięci starta (według mnie) zdaje się być ta, iż z prawa, wojewoda nie mógł posiadać dwóch urzędów, (wyjąwszy urząd hetmana wielkiego i polnego; tylko w Prusach dawano razem województwo i starostwo), gdy tymczasem kasztelan krakowski mógł być zarazem i starostą ³⁾. Jak długo zatem tenże sprawował te dwa urzędy zarazem, służyło mu prawo pierwszeństwa przed wojewodą.

Wojewodów król sam mianował z wyjątkiem połockiego i witebskiego, których szlachta obierała.

Jakem wspomniał, pozostała przy wojewodach sprawiedliwość na żydach; że zaś nie zawsze chciał się tém trudnić wojewoda (senator), mianował sobie zastępcę (sędziów, podsędków i t. d), który później ztąd tytuł podwojewody otrzymał. Od wyroków wojewodzińskich szły apelacye do sądów asesorskich. Cała styczeńność urzędu wojewody i podwojewody z magistratem odnosiła się w szacowaniu rzeczy na ratuszu przy rajcach i przysiężnikach, które obadwaj stanowić mogli ⁴⁾.

¹⁾ L. 4, f. 410. BIELSKI, f. 104. NIESIECKI, T. I, p. 103.

²⁾ PISTORYUSZ: T. II, f. 350 sq.; zdania te zbija LENGNICH (L. III, c. 6, § 4).

³⁾ Król Ludwik (1370) zawiadował Polską przez swoich wielkorządców, czyli starostów. Że starosta krakowski mógł dwa urzędy sprawować, zob. *An. 1454. V. L. I, f. 248, Tit. in capitaneos. Stat. JANUSZ. fol. 303, L. 23. i fol. 304, L. 24.*

⁴⁾ Stat. JANUSZ. fol. 281, L. 14 „chcąc.“

II. Starostowie.

CHODAKOWSKI (o słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej) mniema, jakoby Słowianie byli początkowo podzieleni na sotnie albo sta, i że później, chociaż się te co do liczby znacznie rozrozdziły, to przecież zatrzymały nazwę względem nowych, „stare sta“; ztąd Starosta.

LELEWEL (a za nim i inni) mniema, iż pierwszego starostę ustanowił Wacław król czeski nad krajem udartym z Polski przez donacją Gryfiny. Początkowo miało ich być trzech: krakowski, poznański i kijowski, a wszyscy cudzoziemcy, gdyż Czech nie ufał Polakom kasztelanom. Następnie zastępowali ci królów w sądownictwie: ztąd zwano ich niekiedy sędziami.

Z czasem namnożyło się starostów, którzy mieli oddane i powierzone sądownictwo krwawe (*Blutbann*¹⁾, zbierali podatki dla króla i zawiadywali grodami; sprawowali oni urząd gubernatorów i komendantów najwyższych grodów, pod nimi byli kasztelanowie dowódcami szlachty w polu. Że zaś podczas wojny starostowie nieopuszczali grodów, ale tylko kasztelani, ztąd téż i sądownictwo od tych przeszło na pierwszych²⁾.

W epoce Jagiellońskiej utworzono mnóstwo starostów, którym oddano w zarząd nowe powstałe osady z wykarczowanych lasów, a w których mieli strzedz praw królewskich; za co wyznaczone otrzymali znaczne dochody. Ci starostowie pomieszani zostali z starostami dawnymi, którzy teraz właściwymi sędziami byli, ci zaś urzędnikami ekonomicznymi; ztąd powstał różny po-

¹⁾ Statut wiślicki daje im nazwę sędziów. *Vol. Leg.* T. I, f. 7.

²⁾ Za panowania Piastów grodami zawiadywali naprzód włodarze, lub przystawowie (*prystaldi*), a potem kasztelanowie, w których ręku była władza wojskowa i sądownicza całej okolicy. Zdaje się że cała Polska była podzieloną na grodzta czyli kasztelanie. Zwolna władza ich sądownicza okolic grodów przeszła w ręce szlachty lub do sądów miejskich prawa magdeburgskiego teutońskiego.

dział tychże. Że zaś te ostatnie przynosiły obfitsze korzyści aniżeli pierwsze, nie wiedziano zatém, o które starostwa bardziej się dobijać, czy o te, co nadają wyższą godność, czy o te, co lepszy zysk. Nareszcie przyjęto tę zasadę, że starostwa są tylko wynagrodzeniem położonych zasług dla kraju i nazwano je „chlebem dobrze zasłużonych“ (*panis bene merentium*) ¹⁾.

Starosta w tak sobie nadanych dobrach był zupełnym panem i z tych tylko czwartą część (kwartą zwaną) płacił do skarbu na utrzymanie wojska; dla wynalezienia téj kwarty zaprowadzono taksacyę czyli lustracyę dóbr starościńskich.

Starostowie administrowali temi dobrami według zwyczaju administracyi cudzego miana, uciskali miasta, a nawet poznaszali ich przywileje i prawa itd.

Od roku 1774 zaprowadzono tę zmianę, że odtąd oddawano starostwa prawem emfiteutyiczném na lat 50; starostów zaś grodowych czyli sądowych obierać kazano. Sejm 4letni zniósł to sądownictwo starościńskie.

Do grodów były zwykle przywiązane dobra i znaczne posiadłości; co było powodem, iż o urząd starosty dobijali się moiżni, a częstokroć nieposiadający wcale żadnej kwalifikacyi na sędzię, do sprawowania którego urzędu obierali sobie zastępców. Jurysdykcyja kryminalna grodu (pod starostą) była dla mieszkańców pod prawem polskiém, a nie magdeburskiém zostających ²⁾.

Za panowania Stanisława Augusta sądy grodzkie doznały wielkiej zmiany.

Starostowie krakowscy wymyślili dla siebie dość wczesnie w sądach miejskich tytuł sądu pośredniczego, a który był prze-

¹⁾ Król Zygmunt III chcąc mieć sam z tychże starostw kawalek dobrze zasłużonego chleba, podzielił dobra na starościńskie i na ekonomie czyli na dochód królewski przeznaczone. Dobra starościńskie zatrzymywała (dobrze zasłużona) żona w dożywocie po śmierci męża, co zwano „*jus communicativum*.“

²⁾ *V. L. T. I, f. 250.*

ciwny prawu, dozwalającemu starostom grodowym w czterech tylko razach być wspólnie z magistratem sędziami ¹⁾).

Statut Jana Albrechta króla stanowił, iż w czémkolwiekby ci starostowie obręb prawa tego przekroczyli i władzę swoją sądową rozszerzyć usiłowali, to ma być nieważne ²⁾).

Każdy więc raz, kiedy starosta miał urząd swój ze względu na miasto sprawować, przydano mu komisarzy, z czego się ukazuje, iż wpływ jego na rządy miejskie nie był żadnym prawem usprawiedliwiony i nigdy ani sąd miejski, ani téż władza nad tymże nie były mu powierzone, wyjąwszy przypadek statutu toruńskiego ³⁾, w którym urząd starościński miał wspólnie działać z jurysdykcją miejską, albo raczej starosta miał być tylko pomocą w wykonaniu ustaw municypalnych ⁴⁾).

Dopiero konstytucya z r. 1768 rozporządziła, aby mieszczanie przed swym magistratem, a potem tak ci jako i sam magistrat w sprawach cywilnych przed starostą odpowiadali. Ta konstytucya wtrąciła obywateli w jarzmo despotyci starosty; o czém świadczą długie i uporeczywe walki między obydwoma stronami. (Krakowianie doznawali już od dawna takiego ucisku, iż ani urząd, ani ubezpieczenie prawa pospolitego ochronić ich od tego niemogło. ⁵⁾)

¹⁾ Zob. *An. 1420, V. L. I, f. 77, tit. de causis; An. 1496, V. L. I, f. 250 i 257, tit. quatuor articulos*. Statut Janusz. f. 528. Cztery te przypadki (*ignis, via, femina, domus*) odpowiadają w prawie niem. tak nazw. *Ungerichte, hohe Fragen (Wrogen), oder Rügen, oder hohe Wände*, a do których sążenia udzielali cesarze centhrabiom (starostom) bannicyi królewskiej (*Blutbann*). Zob. ZÖPFL'S: *Deutsche Rechtsgesch.*, 3. Aufl., *Stuttg. 1858, p. 942*. WALTER'S *Deutsche Rechtsgesch. Bonn 1857, II, p. 395 sq.*

²⁾ *An. 1532, V. L. I, f. 506 § Volumus.*

³⁾ Statuta toruńskie, *quae exstant*; zob. *An. 1520, V. L. I, tit. Statuta; 1550, V. L. II, f. 596, § o Statucie; 1587, V. L. II, f. 1059, tit. Bezpieczeństwo*; porówn. *An. 1611, V. L. III, f. 26, tit. miast kokoronnych extra forum evocatio* i *An. 1633, V. L. III, f. 796, tit. o Sądach.*

⁴⁾ Nad artykuły w Statucie opisane spraw żadnych sędzić nie mają. *An. 1496, V. L. I, f. 257, tit. de nullitate iudicij.*

⁵⁾ Statut. Janusz. fol. 596. L. 21. „wielkie“.

Oprócz tych dwóch dygnitarzy jeszcze wspomnę o sędziach. Wyraz ten: sędzia, ginie w słowiańszczyźnie. Za Piastów natchodzimy sędziów jako zastępców to króla czyli księcia, to wojewody lub kasztelana, a w Statucie Wiślickim (art. 5) jest wzmianka o sędzi czyli oprawcy zbrodniarza (był to zapewne subaltern kasztelański), jako też (art. 11) o sędzi jednym w Krakowie, a drugim w Sandomierzu, którzy na dworze królewskim do sądów zasiadywać mieli wtedy, jeżeli król do jednej z tych ziem przybył.

Później każda ziemia miała swego własnego sędziego ziemskiego, wybranego zpośród szlachty; a nawet byli sędziowie obozowi czyli wojenni albo hetmańscy; nareszcie sędziowie pospolitego ruszenia. Oprócz tych było jeszcze mnóstwo sędziów różnego gatunku ¹⁾.

Wojewoda (jak wyżej wspomniałem) posiadał od r. 1310 prawo obierania corocznie rajców, a starościę była powierzona piecza nad bezpieczeństwem miasta i aby się budowało (poprawiało) i mieszczan liczby słuchać mieli ²⁾. Obadwaj więc (starosta i wojewoda) posiadali władzę urzędu swego od króla i obadwaj ze względu na stosunki do rady i rządu miasta wywierali pewny wpływ na takowe; ale ani jeden ani drugi nie był członkiem senatu miejskiego z prawa magd., a zatem nie mógł być tym sędzią mytelem w znaczeniu daném przez śp. HELCLA. Na podstawie tego krytycznego badania należałoby zaprzeczyć stanowczo mniemaniu autora (Dra STOBBE), jakoby oryginał wspomniany miał być wydany dla naszego miasta Krakowa, a następnie, iż jest bez wszelkiej wartości dla historii prawa miejskiego tegoż miasta.

Z krótkiej nader treści listu ławniczego przysiężników magdeburskich (gnieźnieńskiego oryginału), a w szczególności z uskarżania się przyjaciół skazanego rajcy, iż sędzia „mydeling“, po-

¹⁾ Wszyscy ci sędziowie za Piastów łupili strony, którym na koszta czyli przesady mieli prawo zabierać dobytek; oszukiwali w sprawach małoletnich, wyrokowali po pijanemu itd. (wada ogólna w Europie sądów aż do XVgo stolecia).

²⁾ *An. 1565, V. L. II, f. 694, tit. o praw. miast.*

siadający dla swój osoby prawo bannicy królewskiej (*Königsbann*), takowej nie mógł przenieść na swego podsędką (*den Unterrichter*), chybaży tenże od króla samego szczególniejsze pozwolenie do tego był otrzymał; następnie z słów obrony strony przeciwnój, która utrzymuje, iż podsędek ten był przez sędziego mytelinga na mocy pełnomocnictwa rady miasta ustanowiony i że w potrzebie sądu burgrabiego służy prawo miastu lub rajcom do obrania takowego i t. d. — można (według mego zdania) z pewnością orzec, kogo strona uskarżająca się, nazywa sędzią mytelingiem, i kto był przez tego ustanowionym podsędkiem.

Wróćmy się jeszcze raz do powagi i urzędu starosty: w historyi magistratu i następnie w poglądzie źródłowym w starostwach wspomniałem, iż tenże nadużywając wpływu urzędowania swego w różne sposoby, przywłaszczył sobie pewien urząd pośredniczącego sądu, przyjmując przed sąd swój apellacye mieszczan od magistratu miejskiego i że Statut toruński i prawa z r. 1527, 1538 i 1587 i inne ustaliły tém więć wpływ jego czynny w senacie miejskim. Tego to starostę nazywa strona powodowa na zasadzie, iż jego wpływ na rządy miejskie dotąd żadném prawem nie był ustalony i usprawiedliwiony, sędzią mytelingiem czyli pośredniczącym (nieproszony w zakresie władzy municypalnej; co jest prawdziwe znaczenie wyrazu „*mytelingis*“, a nie zaś według orzeczenia śp. HELCLA, iż to był sędzia najemny); (zdaje się, iż śp. HELCEL znalazłszy w prawie magd. ustęp „*von Vermiethen des Gerichtes*“, dał się uwieść znaczeniem słowném wyrazu „*vermietten*“ i na karb prawa polskiego utworzył jakiegoś sędziego najemnika), który posiadając prawo bannicy królewskiej dla swego starościńskiego urzędu i na mocy tego, chociaż ścieśniał władzę magistratu, wtrącając się w jego uprzywilejowaną jurysdykcyę, to przecież już nie mógł tego prawa przenieść na swego zastępcę bez szczególniejszego zezwolenia królewskiego do tego. Statut z r. 1496 (*V. L. I, f. 257, Tit. de judiciis*) nakazuje, ażeby starostowie sami na sądach zasiadali, a w przypadkach niemożności lub nieobecności swój, ażeby miejsce swe osadzali szlachcicem osiadłym i w prawie biegłym (Stat. Janusz.

fol. 430 L. 9); to się odnosiło tylko do jego urzędu starościńskiego; gdyby więc władza jego obowiązku pośrednicząca w senacie miejskim była uprawniona, toby nie mogła była strona powodowa protestować przeciwko jego zastępcy, którego nazywa podsędkiem nieuprawnionym mydelinga sędziego.

Użalaniem u sądu królewskiego chciała (według mego zdania) strona powodowa tylko zwrócić uwagę króla na nadużycia starosty w sprawach należących wyłącznie do jurysdykcji miejskiej, a następnie tak senatu miejskiego samego jako i mieszczan na doznawane przez to upośledzenie władzy autonomicznej magistratu. (Że strona powodowa liczyła stronników między rajcami, kupcami i cechowymi ludźmi, przekonywa nas o tém drugie pytanie wspomnianego listu.)

Tyle o sędzi mytelingu; co do jego podsędka to jest rzeczą jasną, że starosta chcąc sobie zjednać w samém kole senatu miejskiego stronników, ustanowił jednego z rajców swym zastępcą (rajcy oskarżeni broniąc swego stanowiska w pierwszym zapytaniu listu swego mówią, iż tenże podsędek zasiadywał już oddawna jako sędzia i t. d.), w który to sposób potrafił ciągle skargi i zażalania się na jego przywłaszczającą pośredniczącą władzę przed królem przeciwniej strony uchylić lub tamować.

Tylko na zasadzie tego wykrycia i objaśnienia urzędu i władzy sędziego mydelinga, stanąć można po stronie zdania autora Dra STOBBE, iż oryginał gnieźnieński mieści w samej rzeczy okoliczność tyczącą się miasta naszego Krakowa, wydany zaś był przez ławników magdeburskich nie dla miasta, ale tylko na prośby dla jednego stronnictwa członków senatu miejskiego i że z pewnością tenże z przyczyn może zgody stronnictw lub jakiej inniej, na miejsce adresy swój przesłany nie został. Wiek onego jest przez autora rozprawki (*Ein magdeburger Schöffenbrief für Krakau*) z trafnością oznaczony. Ważność jego jest ta, iż może posłużyć do wyświecenia stosunków jurysdykcji magistratu do władzy starościńskiej.

Tyle o tym liście oryginalnym ławników magd., przechowywanym w archiwum katedry gnieźnieńskiej.

Przy téj sposobności chcę cokolwiek wspomnieć (choćby dla odświeżenia pamięci) o istocie prawa magdb.; o czasie jego zaprowadzenia w Polsce, jako téż o zniesieniu wynoszenia nagan (apellacyi) do Halli-Magdeburga.

Aż do XVIIgo stólecia znano tylko jedno źródło tego prawa, to jest tak nazwane prawo saskie obwodowe (*Weichbildrecht*), albowiem dotąd mniemano, że wszelkie zabytki i pomniki onegoż zaginęły były podczas zniszczenia miasta przez ligistycznego generała Tillego (w 30letniej wojnie d. 20 Maja 1631 r.); dopięro pierwszy uczony KONRING oparł swoje twierdzenie, jakoby prawu saskiemu obwodowemu przewodniczyło starsze prawo, na podstawie dokumentów mistrzów zakonu Krzyżaków niemieckich Hermanna von Salza i Hermanna von Balko, którzy nadając prawa miastom Chełmno ¹⁾ i Toruniowi, odwołują się w udzielonym przywileju na dawniejsze prawo magdeburskie, którém się te miasta już przedtém rządzić miały. Uczony zaś KAMPZ w rozprawie swéj „o prawach miast brandeburskich“ mówi, iż prawo magdeburskie jest pięciorakie:

- a) stare, albo prawo burgrabi saskich;
- b) stare magd. prawo ławników (*Schöppenrecht*);
- c) magdeburskie albo saskie prawo wykierza (*Wilkührrecht*);
- d) nowe magdeburskie albo prawo obwodowe miasta Magdeburga (*Weichbildrecht*);
- e) w XVIIym wieku ukształcone magdeburskie prawo krajowe (*Landrecht*) ²⁾.

Wyrażenie zatém „prawo magdeburskie“ nie jest cechą wyłączną księgi praw, ale oznacza:

- 1) przywileje tego miasta ³⁾;

¹⁾ (1233) zobacz HANOV'S: *Geschichte des culm'schen Rechtes*, Danzig, i STRODTMANN'S: *Europa*, tom 4, str. 1129; J. W. BANTKE: Prawo chełmińskie.

²⁾ Zob. GAUPP: *Magd. Recht*, § XI, str. 156.

³⁾ Najdawniejszy dokument stanowi przywilej wynaleziony z r. 1188, a nadany miastu Magdeburg przez arcybisk. Weichmanna (zob. GAUPP'S: *Appendix des Magd. Hall-Stadtrechtes*, Breslau 1826, str. 215; RATH-

2) spis orzeczeń i zdań prawnych, jakie ławnicy magdeburscy różnym miastom na ich prośby udzielali; a te znów innym takowych odstępowały lub przekazywały. Do tego liczy się tak nazwane magdebursko - goldberskie prawo; halicko - nowego targu (*Neumarkt*); magdebursko-wrocławskie, a następnie miast Głogowa, Bryggi i Lignicy ¹⁾;

3) Pomnożenia i obrabiania, jakiego współdzielone przez ławników magdeburskich zasady prawa, w celu użytku i nauki w pojedynczych miastach doznały, jak np. prawo świdnickie, lewemburskie i t. d. ²⁾;

4) Księga praw (ustaw); jest to praca uczona prywatna, w celu upowszechnienia tegoż prawa w krajach saskich i nazwaną jest prawem saskim obwodowym (*sächsisches Weichbildrecht*), wzmocniona pracą dogmatyczną praw miast saskich (*sächs. Stadtrecht*), nareszcie pomnożona systematycznym układem wyroków ławników magdeburskich ³⁾.

Prawo to obwodowe magdeburskie jest w dwóch formach: a) w zwyczajnej; b) w rzadszej w rękopismach.

Zbiór wyroków ławniczych udzielił do wiadomości BÖHME z kodeksu brygskiego ⁴⁾.

MANN'S: *Geschichte von Magd.* tom I, str. 345; WORB'S: *Neues Archiv für die Geschichte Schlesiens und der Lausitz*, str. 1111—1119.

¹⁾ Zob. *Urkunden Inventarium bei Böhme*, Nr. 23 i 24, str. 20—29—32; we wszystkich tych wynajdujemy ustawy zasadnicze, jedne i te same, tylko w liście ławników halickich z roku 1236 jest więcej porządku i składu anizeli w goldberskim, w którym jest widoczny brak wszelkiej podstawy dla prawa publicznego i prywatnego, gdy tymczasem pierwszy obejmuje dokładne zasady prawa kryminalnego, policyi, zewnętrznego urzędzenia sądów, prawa familijnego, sukcesyjnego, obligacyjnego i stowarzyszeń (cechów).

²⁾ HOMEYER'S *Ssp.* I, 29, 30; GAUPP'S *Schles. Landrecht*, str. 224 sq.

³⁾ *Systematisches Schöffengericht*, porówn. GAUPP'S: *Magd. Recht*, § 125, 146; WILDA'S *Strafrecht der Germanen*, str. 324.

⁴⁾ Zob. BÖHME'S *Diplomat. Beiträge zur Untersuchung der schles. Rechte und Geschichte*. MITTERMAIER'S *Grundsätze des gem. deutschen Privatrechtes*, 2te Ausgabe, § 21, Note 9.

Do zabytków prawa magd. liczą się jeszcze:

- 1) Kodeks drezdeński w archiwum magistratu tego miasta ¹⁾;
- 2) Dwa kodeksa krakowskie, o których wspominają SAMUEL BANTKIE i prof. MÜNNICH ²⁾;
- 3) Zbiór rękopismów w bibliotece ufenbachskiej.

Jeszcze i na tę okoliczność trzeba zwrócić uwagę, iż po dziś dzień wielu publicystów niem. utrzymuje, jakoby prawo magd. powstało ze zwierciadła saskiego (*Sachsenspiegel*), drudzy znów, że przeciwnie. Pierwsi mają na celu z pewnością tylko prawo obwodowe magdb. (*Weichbildrecht*), niezważając wcale na różnicę, jaka zachodzi między czasem powstania sądu ławników magd., a wydaną przez nich księgą prawa; drudzy zaś, chociaż przyznają pewną zgodność zwierciadła saskiego z magdeburksięm prawem obwodowem, to przecież mniemanie, jakoby zwierciadło saskie powstało z ostatniego, nazywają próżną hipotezą ³⁾. Inni nareszcie chcąc pogodzić spornych prowadzą dowód na to, iż prawo obwodowe magd. powstało samo z dawniejszego prawa, którego źródła zaginęły, a które starszém jest od zwierciadła saskiego; rozumowania tychże są następującej treści:

a) iż prawie żadne prawo nie wykazuje źródła swego pisemnego;

b) iż naród saski, chociaż zmuszony do hołdownictwa cesarzom Franków, to przecież nie utracił swoich praw zwyczajowych; a z historyi wiemy, iż cesarze ci, jako téż i ich następcy cesarze niemieccy powierzyli burgrabiom saskim czuwanie nad takowemi prawami ⁴⁾;

¹⁾ AUG. GOTTSCHALK: *Analecta codicis Dresdenis, quo etc. Dresden 1824.*

²⁾ Zob. FRIDEMANN'S i SEEBODE'S *Miscell. critica. Vol. I, pars IV, p. 696—702* i *Prodromus zu dem Index lectionum der Cracauer Univ. für das Studienjahr von Oktober 1818—1819, p. 185, Nr. 24*; porówn. GAUPP'S *Recension von Spangenberg's Beiträge zu den deutschen Rechten des Mittelalters in der Leipziger Lit. Zeitung v. 1825, Nr. 118* i F. BISCHOFF'S *Uiber ein deutsches Rechtscodex der Crac. Univ. Wien 1865.*

³⁾ Zob. SELCHOW'S *Jurist. Bibliothek, tom II.*

⁴⁾ SCHOTT w swoim dziele: *Sammlung der deut. Stadtrechte, przywoździ,*

c) iż już w początkach 13go wieku upraszano ławników magd. o nauczanie prawa;

d) iż źródłem prawa obwodowego magd. (wcześniejszy zbiór prawa magd. całkiem zaginął) mogło być zwierciadło saskie, gdyż to obejmowało prawo zwyczajowe kraju saskiego ¹⁾;

e) iż zwierciadło saskie, mieszczące w sobie prawo krajowe saskie (*sächsisches Landrecht*), nie jest księgą ustaw (*Gesetzbuch*), ale tylko księgą praw (*Rechtsbuch*) i pracą prywatną, w której prawo rządzące i zwyczajowe saskie jest traktowane; zkad też i zgodność tego prawa z prawem obwodowym magdeburskiem da się wytłumaczyć ²⁾.

Spór więc o to, czy zwierciadło saskie z prawa obwodowego magd. czy to z owego, wzięło początek, jest zbytecznym; gdyż ławnicy magd. wydając swe orzeczenia i nauczania, trzymali się bez wątpienia praw zwyczajowych kraju narodu saskiego; oni zatém byli pierwsi, a nie dzieło wydane zwierciadła saskiego, którzy piśmiennie wiadomość onegoż po krajach nie-

iż w kapitularku Karola W. z roku 805 znajduje się już wzmianka o prawie magd. Saskie prawo miano nazywać przywilejem uzyskanym od tego cesarza, a na które Otto W. cesarz w dyplomach z r. 952 i Otto III z r. 997 mieli się odwoływać. Otto W. miał nawet osobnym przywilejem potwierdzić saskie prawo zwyczajowe. Porówn. STRYK's *Sachsen Recht in Schlesien*, str. 15.

- ¹⁾ Oddzielenie się prawa krajowego saskiego (*sächs. Landrecht*) od prawa miasta albo raczej przejście pierwszego w drugie stało się na początku 13go wieku; w 15tym wieku już pierwszego wcale nie znano i dzieło prawne wydane zamiast nosić nazwę: „prawo krajowe saskie“, otrzymało tytuł: „magdeburskie lub saskie prawo lokacyjne“ (*magd. v. sächs. Weichenbildrecht*).
- ²⁾ Prawo to składa się z dwóch części nierównych co do czasu powstania swego: pierwsza obejmuje 27 artykułów i stanowi małą księgę praw; druga ułożona na zasadach dyplomów magd. ławników dla miasta, jako też i dla obcych miast na prośby tymże przesłanych. Pierwszy rękopism prawa obwodowego magd. jest kodeks miasta Görlitz (porówn. PÜTTERS *Encyklop.*, str. 137; EICHORN's *Deutsches St. u. R. G.* § 284 n. f.), a najstarsze wydanie onegoż bez zwierciadła saskiego, jest lipskie w r. 1537 pod tytułem: *Sächsisches Weichenbild- und Lehnenrecht*.

mieckich szerzyli, a nawet według własnego przyznania się, sam EICKE von REPGOW, autor tego zwierciadła ¹⁾, treść dzieła swego czerpał z praw zwyczajowych kraju saskiego ²⁾; jeszcze jeden dowód za starością prawa magd. w ogólności przemawia, a ten jest: wyklęcie artykułów zwierciadła saskiego bułą Grzegorza XI w r. 1374 ³⁾, bo gdyby prawo magd. było równoczesne lub téż z zwierciadła saskiego pochodzące, to bannicya byłaby i takowe trafiła; ztąd uczony GAUPP jest tego zdania, że prawo obwodowe magd. ⁴⁾ już przed rokiem 1294 powstało i jest starsze aniżeli zwierciadło saskie, albo raczej, że już przed wydaniem zwierciadła saskiego ławnicy magdeburscy musieli posiadać zbiór praw, ale te zaginęły; tego samego zdania są: KONRING, STRYCKE i GRUPPEN ⁵⁾.

Prawo to upowszechnione w całych wschodnich Niemczech, zaszczeploném zostało na Szlązku, w Polsce, w Czechach, Łużycach, Inflantach, Kurlandyi, Danii, Holandyi i Brandenburgii ⁶⁾.

Według zdania polskich latopisarzy zostało prawo magd. z początkiem 13go wieku w Polsce zaprowadzone (najprzód pojawiło się *jus novi fori*, zwane prawem szreckiém, później magdeburskie, a nakoniec chełmińskie pod nazwiskiem prawa krajowego: „*jus terrestre*“); niektórzy utrzymują, iż takowém po-

¹⁾ Dla tego nazwał swe dzieło zwierciadłem, ażeby Sasi w témże, prawa, zwyczaje i obyczaje swych przodków, tak jak kobiety w zwierciadle powab swych wdzięków, upatrywali.

²⁾ O powstaniu zwierciadła saskiego. WALTER: *Deutsches R. u. R. G. § 320* i HOMEYER: *Sspgl.*

³⁾ BIENER: *In apparatu eruditionis*, t. XI, str. 203 i *hanov. gel. Anzeige* z r. 1753, str. 1277. Król Aleksander polski potępił również 14 artykułów prawa magd. przez Grzegorza papieża wyklęte. Zob. JANUSZ. str. 107, gdzie wymienione są wszystkie te artykuły.

⁴⁾ Za wydawcę onego bywa poczytany pewny BURHARD v. MANGENFELD.

⁵⁾ Porówn. LAUHN's *Anzeige von dem Alter des magd. Rechtes in Schotts Sammlungen zu deutsch. Land- und Städterechten.*

⁶⁾ Zob. RÖPPELL's *Über die Verbreitung der magd. Stadtrechte im Gebieth des alten polnischen Reiches. Abhandl. der hist. philos. Gesellsch. in Breslau*, str. 286.

częto się za księcia Leszka VI Czarnego rządzić. Inni znów, iż takowe już Kazimierz II Sprawiedliwy (1178), będąc oddany w zakład przez brata swego Bolesława IV Kędzierzawego (1147) cesarzowi, z Niemiec do Polski sprowadził, a Henryk (Brodaty) opiekun Bolesława V Wstydlwego (1227) urządzać miał Polskę na sposób Szlązka, gdzie już prawo niemieckie było znane; jego przywilej lokacyjny z r. 1257 dla miasta Krakowa na prawo teutońskie jakie Wrocław posiadał ¹⁾.

Przyczyny, jakie sprzyjały zaprowadzeniu prawa teutońskiego w Polsce, były:

I. Małżeństwa książąt polskich z Niemcami ²⁾.

II. Sprowadzenie mnichów niemieckich do klasztorów, a przez tych znów ich ziomków rodaków ³⁾.

III. Wezwanie i sprowadzenie zakonu niemieckiego Krzyżaków ⁴⁾.

IV. Obsadzanie urzędów nadwornych i koronnych Niemcami i nadawanie im ziem, zamków itd. na dziedziczną własność ⁵⁾.

¹⁾ Zob. DŁUGOSZ L. 7, f. 750, przywileje czyli nadania i ustawy BALTAZARA BEMA z 1505; BISCHOFF'S *Oesterr. Stadtrecht*, Wien 1857, str. 56; a NARUSZEWICZ i S. BANDTKE dowodzą, że Bolesław W. urządził Polskę na wzór Franków i Niemców.

²⁾ Mieczysława druga żona, Bolesława I, Mieczysława II (Ryxa), Władysława I, Bolesława III, Władysława II itd. żony były Niemkami. Zob. *Chron. Dytm. mers. p. 359; vita Ezonis in Leibnitz, script. rer. Brunsvic. T. I; BANTKE: Analect. p. 136 i 152; BIELSKI, p. 344 sq.*

³⁾ *Schles. Provinzialblätter, Ergänzungsbogen, 1827, p. 6; BUCHHOLZ: Gesch. der Mark. Brandenburg, IV, Urk. p. 15.*

⁴⁾ SOMMERSBERG, II, str. 61—63, 69.

⁵⁾ Różnica między nadaniem *jure hereditario*, a prawa niemieckiego była ta, iż ci, którzy uzyskali pierwsze, byli zupełnie wyjęci ze swemi własnościami z pod prawa krajowego i żadnym innym nie związani, drudzy zawsze w prawie i pod prawem zostawali i tylko zamieniali polskie na niemieckie; pierwsi zyskiwali prawo i panowanie samodzielne i wszyscy mieszkańcy włości i dóbr byli na ich łasce; drudzy (pan i jego podwładni) zmieniali swe prawo, zyskując wolności; pierwsze prawo zradzało despotów, drugie właściwie wolności gmin. Kto posiadał *jure hereditario*, ten miał moc i władzę *juris ducalis*. *Jure heredit.* posiadali

V. Udzielanie przybyzszom niemieckim przywilejów rządu się według prawa, pod jakim dawniej żyli ¹⁾).

VI. Zatargi w familii Piastów o najwyższą władzę panowania.

VII. Napady Mongołów, Czechów, Tatarów, Rusinów itd.

VIII. Starania książąt do zaludnienia pustek i obrony kraju ²⁾).

IX. Iż książęta nie znali po większej części wcale tego prawa, ani jego skutków nie przewidywali.

X. Iż sądy polskie dopuszczały się wielkich niesprawiedliwości i zdzierstwa ³⁾).

Niemcy z okolic niższego i środkowego Renu (*Nieder- und Mittel Rhein*), byli pierwsi, co przybyli na Szląsk i tutaj osiedli, otrzymawszy od książąt przywilój na prawo flemijskie i franków ⁴⁾), później otrzymały miasta szląskie przywilój na prawo magdeburgskie, a nawet zwierciadło saskie znalazło swoje przyjęcie jako szląskie prawo krajowe ⁵⁾). Na Szląsku jedne miasta rządziły się prawem niem., a inne znów prawem krajowém ⁶⁾).

panowie, szlachta, rycerstwo, prałaci, duchowni, kościoły, miasta, gminy i korporacye, SOMMERSBERG, T. III, p. 62.

- 1) Początkowo otrzymywali takie przywileje tylko pojedyncze osobistości, (porówn. RZESIŃSKI: Kilka uwag do historii prawa niem. w Krakowie, 1840 r.), później całe masy kolonistów. O nadużyciu tych przywilejów i położeniu tamy takowemu, zob. NARUSZEWICZ t. VI, str. 124; LELEWEL str. 284 i 386. Kraje sławiańskie nad Elbą, Odrą i Bałtykiem były nasamprzód przez przychodniów kolonistów zaludnione lub téż orężem przez królów i książąt niem. zdobyte i zgermanizowane (zob. HAYEK, III, str. 156; *westfal. monum. germ. Lipsiae 1774, t. II, p. 2048 i 2053. Allgem. Welt. Historie*, tom 52, str. 322. MACIEJOWSKI, § 76, str. 146. SOMMERSBERG, II, str. 78).
- 2) *Omni servitute ab iis relegata, gaudebunt pleno jure teutonico*, zobacz Uniwersał Ziemowita księcia mazowieckiego. BANDTKIE, str. 64.
- 3) DŁUGOSZ: L. VI, p. 524.
- 4) GAUPP: *Abhandlung über die deutschen Rechte, Zeitschrift für dt. Recht. von Reyscher* i WILDA, Tom III, str. 40.
- 5) GAUPP: *schlesisches Landrecht*, str. 67.
- 6) *Landrecht v. jus imperiale* (por. SOMMERSBERG I, str. 848 i 895.

W 13 wieku starały się miasta polskie o przywilėj na prawo magdeburgskie, a to z powodu:

1) że już wtedy posiadało to prawo ważność kodeksu powszechnego dla wielu miast znaczniejszych w Niemczech a nawet i w Polsce;

2) iż prawo miasta Magdeburga (*Partenopolis*), jako miasta pierwotnie sławiańskiego, posiadało ogólną cechę zapatrywania się prawnego wspólnego wszystkich Słowianów;

3) iż to miasto dla zachodnich Sławian było drugim Rzymem, gdyż do arcybiskupstwa magd. należało wiele biskupstw;

4) z różnych innych okoliczności a szczególnie, iż miasta z przywilejem na to prawo posiadały własny urząd obywatelski i sądownictwo; iż mieszkańcy tychże byli wolni od ciężarów i służb osobistych, panom miast lub innych dóbr ziemskich (jeżeli się tymże opłacili); iż nie byli zmuszeni do służby wojskowej za granicą państwa itd. ¹⁾.

Nieprzyjaźni Polsce i prawu polskiemu, rozszerzali baśnie, jakoby prawo niemieckie było przywilejem wolności przeciwko despotyzmowi prawa polskiego: tendencya tych nieprzyjaciół była, aby osłabić i ograniczyć władzę panujących i skarb publiczny wypróżnić, a na to miejsce wszelkie korzyści pojedynczym książętom i możnym panom wyjednać i zapewnić ze szkodą ogółu; to było powodem, iż już za Bolesława Wstydliwego żądały osady i całe wsie przeniesienia z prawa polskiego na teutońskie ²⁾.

Polska została zaludnioną kolonistami różnej narodowości plemienia niemieckiego (naprzód Holendrów z Flandryi), a nawet sławiańskiego, którzy przed germanizacją ustępując u swo-

¹⁾ *De expeditione vero, quae extra terram fuerit, cives eidem adesse non tenentur.* Przywilėj. Poznań, 1253 r. czyt. Łukasz. Obr. Pozn. I, 7.

²⁾ O nadaniach miastom prawa tego, zob. BANTKE: Zbiór rozpraw o przedmiotach prawa pol., p. 105, w SOMMERSBERGU nadania z r. 1287, 1292, 1295. NAKIELSKI: 1257, 1264, 1290 i 1295. — SZCZYGIELSKI: *Tynecia* 1286 i 1288, w XIV wieku nadawanie to tak wzięło przewagę, że się prawie jedynym przedmiotem prawa stało. Jakie korzyści z przeniesienia były, czyt. RZESIŃSKI: proces cywilny krakowski. p. XXI.

ich pobratymców przytułku szukali; wszyscy zaś z sobą różne prawa, według których w ojczyźnie żyli i rządzili się, przynieśli i od swych panów nowych, przywileja na zachowanie i używanie tychże otrzymywali. Ztąd w Polsce rządzono się prawami hallo-magdeburgskiem, zwierciadłem saskiem ¹⁾ i szwabskiem, kulmijkiem (chełmińskim), korczyńskim, kolońskim, flemijskim, fryzyjskim, lubeckim, nowodworskim, szredzkim ²⁾, a które przezwano jednem wyrażeniem „*jus teutonicum*“ (nawet prawo greckie miało swą ważność).

Niepewność, brak i niedokładność ustawodawstwa polskiego (od Władysława Jagiełły aż do St. Augusta w akademii krakowskiej wcale prawa krajowego nie uczono, zob. J. W. BANDTKE: *de studio juris polon.*, p. 42). Prawa wszystkim należące, nie wszystkim były wiadome przed królem Aleksandrem, bo albo w skarbie legały, albo w niektórych tylko garści były (zobacz Stat. JANUSZ. fol. 152, ner. 1) były powodem, iż Polska przejmowała obce z Niemiec zwyczaje prawne i ustawy, które się nieznacznie krzewić poczęły i nareszcie zagłuszyły całkiem prawo ojczyste. Wprawdzie możnaby było podnieść upadłe, wychować i wykształcić to dziecię sławiańskie, zwłaszcza, iż podczas reformacyi najslawniejsi uczeni na prawie przebywali w Polsce (*Acta liter.*, str. 108), ale ci nie troszczyli się wcale o cudze, a rodacy kontenci byli, iż rzymianin świecki i duchowny (prawo rzymskie i kanoniczne), objął nad nimi opiekę. Dla młodzieży polskiej była teoria profesorów uczonych na tych obcych prawach niezrozumiałą, a co więcej w praktyce bez korzyści; dla tego się też więcej téj ostatniej oddawała. O tém praktycznym wykształceniu prawném młodzieży tak pisze MACIEJOWSKI: „wykształcenie to, polegało na noszeniu aktów do sądu dla panów jurystów, u których aplikowali; w domu zaś ich piastowali dzieci, czyszcili fiaszki i dopiero po kilku latach nauki w tym rzemio-

¹⁾ CONRING *de orig. jur. Germ. c. XXXI*, por. BANDTKE, str. 55.

²⁾ TSEHOPPE und STENZL: *Urkundensammlung*, p. 108; o prawie miasta Szrody, zob. *miscell. Crac. fasc. II*, p. 62 i *miscel. nova fasc.*, st. 100, *Cracov. 1829*. DŁUGOSZ, LIX, str. 1104.

śle byli przypuszczani do odpisywania *Inducta*, a później (jak KRASICKI w przygodach M. Doświadczyńskiego mówi), robili tak uzdolnieni *experimentum in anima vili*. Majster oddawał im sprawy uboższej szlachty i nauczał ich, jak mają przed kratkami wrzeszczeć; tak wydoskonaleni uchodzili odtąd za dobrych prawników, dostępowali wielkich godności i stawali się bogatymi. Młodzież takich instytutów przezwano *palestrą*¹⁾.

Z prawa teutońskiego były korzyści:

- 1) wyjęcie z pod urzędów i sądów królewskich;
- 2) wolny wybór zwierzchności rządowej i sądowej miejskiej (*municipium*);
- 3) moc stanowienia wykierzów;
- 4) podległość tylko własnym statutom; choć znów chaos tak różnorodnych praw sprowadził:

a) wątpliwość, coby było prawem w Polsce, czy statuta tego prawa, czy też przywileje na prawo teutońskie uwalniające z pod pierwszego; i

b) spowodował iż sprawiedliwość upadła, a urzędnicy uciskali lud;

c) iż prawie wszystkie porządki prawne (polskie), wyszły z karbów, zostały zarzucone i pogardzone;

d) iż powaga sądów krajowych musiała ustąpić pierwszeństwa różnorodnym niemieckim;

e) iż obywatelstwo żyjące i rządzące się prawami obcemi, stawało się coraz więcej nieprzychylniejsze rządowi, a przede-wszystkiém królom z dynastji polskiej i przechylało się na stronę cesarzów niemieckich, którzy sobie rościli prawo do Polski, jako lenności cesarskiej²⁾;

¹⁾ Zobacz co mówi o téjże TARNOWSKI: w życiu sławnych Polaków wydanie MOSTOWSKIEGO I, str. 110, a KOCHANOWSKI w swój satyrze: O naukach i oświeceniu w Polsce, zob. § 11, 13 i 14, Tyg. Wileń, p. 85, sq. i 97 sq.

²⁾ Miasto Kraków zaludnione przez Niemców, którzy nim spolszczeli, oddzielali swój interes od kraju; za ich to pomocą w r. 1291, Wacław czeski opanował to miasto.

f) coraz to większa i trudniejsza możebność do ustalenia granic między prawem krajowem a obcemi ¹⁾);

g) iż z przyjęciem praw obcych, wcisnęły się do sądów nie znane w Polsce wyroki sądów bożych (*ordalia*), które skazyły moralność i obyczajność prostoty Polaka ²⁾).

Temu złemu, a przedewszystkiem niejedności praw, chciał zapobiedz król Władysław Łokietek, a to w ten sposób:

1) iż odmówił i zakazał na zawsze nadawania obcym dóbr *iure hereditario*;

2) iż niszczył przywileja lokacyjne;

3) iż nakazał sędziom sędzić według zwyczajów i praw narodowych, a odrzucać niemieckie i inne obce, a przedewszystkiem zalecał tymże myśleć po polsku (jeżeli gdzie przyznaje lub nadaje *hereditatem*, to to jest tylko przyznaniem samego jedynie dziedziczenia, które miało zostawać pod prawem polskiem;

4) iż przez swe prawodawstwo ³⁾ chciał całemu państwu nadać jedno obowiązujące prawo, i poznosić wszelkie nadużycia sądów.

Kazimierz Wielki ⁴⁾ przyprowadził zamiary ojca swojego do skutku, kiedy w r. 1356 zwołał zjazd powszechny szlachty, sołtysów i ławników i na tym zakazał wszelkich odwołań (*ortilegium*), do Halli i Magdeburga ⁵⁾, ażeby:

¹⁾ Za Piastów cztery prawa wzajemnie z sobą ścierały się; prawo krajowe, prawo kanoniczne, przywileje czyli nadania *iure hereditario* i prawo magdeburgskie; później przyłączyło się do tychże i prawo rzymskie.

²⁾ Złe, jakie z prawa teutoń. dla kraju i prawa krajowego wypłynęło (czytaj Stat. Wiśl. 66—69 l. 52—55. *Vol. L. T. I.*, p. 27 sq.

³⁾ Edykta. DŁUGOSZ: *lib. IX*, p. 972, 973, 1008. — CZACKI: O litewskich i polskich prawach. Tom I; tenże król urządził sądownictwo, nadał powagę urzędowi, wydał przepisy co do testamentów, dziedzictwa, szlachectwa itd. (Stat. I. 11, 18—20, 31, 38; II, 1 (11) 10, 26, 6 (17—19, 48), 11 (49) 44 (32).

⁴⁾ Za jego panowania przezwano Polskę „rajem żydowskim,“ zob. HARTKNOCH: *de rep. Pol. L. II, c. II*, p. 341. — HERBERT: *de fulstino p. III*.

⁵⁾ Pomimo tego zakazu zaostrzonego surowemi karami, udawały się tak strony jak i urzęda z zapytywaniami do Magdeburga, jak o tém świad-

a) nadać państwu podstawę prawną i znieść wszelkie sądowe nadużycia i zmyślanie praw obcych;

b) ażeby usunąć kosztowne a uchybiające powadze królewskiej zwyczajne apelacy (wyzwania) do Halli i Magdeburga ¹⁾.

c) ażeby położyć tamę urojeniom cesarzy niemieckich do Polski, jakoby oni byli jej panami, a królowie polscy tylko ich wazalami.

Żeby zaś przez to nie były nadwreżone swobody i prawa osadników niemieckich ²⁾, ustanowił na zamku krakowskim sąd najwyższy magdeburgski, według zasad i przepisów prawa szredzkiego, z dwóch instancyj się składający; pierwszy nazwał „*jus supremum teutonicale provincionale arcis Cracoviensis*“, a na czele którego stał wójt z 7 w prawie biegłymi ławnikami, obieranymi przez wielkorządcę krakowskiego (*procurator generalis castri et terrae cracoviensis*), z miast okolicznych Krakowa i wsi królewskich i opackich; drugi zaś z wybranych przez króla lub burgrabiego po dwóch rajców lub ławników z miast sześciu (Krakowa, Sącza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza i Ilkusa) i tenże przezwał: „*tribunal et solium majestatis regiae commissarii sex civitatum* ³⁾“. Ten sąd był dla Małopolski; podobny ustanowił dla Wielkopolski w Poznaniu ⁴⁾.

czą: BISCHOFF *in Beitr. z. Gesch. des M. R. in den W. Sitzungsberichten v. 1865, p. 40.* — BEHREND: *Magd. fragen, Einleit, p. XVII, N. 36.* BÖHLAU: *in d. Zeitschrift für Gesch. v. RUDOLF etc. VIII, s. 183, N. 56.*

¹⁾ Zob. *V. L. T. I, f. 144—149.* — DŁUG. *L. IX, 1104—1109.* — JANUSZ: o miastach, *Tit. I.*

²⁾ Tenże król chłopków chciał wszystkich cudzoziemców do kraju przyjąć, byleby ci nowe wynalazki z sobą przynieśli, zob. CROMERA 319. DŁUGOSZA 1082. — HARTKN. *I, c. II, 72.*

³⁾ Zob. WISZNIIEWSKI *hist. lit. pol. T. II. p. 389. sq.*

⁴⁾ Później zaprowadzone zostały sądy asesorskie czyli zadworne (*V. L. T. 2, f. 598*), do których szły apellacye od sądów miejskich, a które przedtém należały (do r. 1646) przed sąd sześciu miast. Do r. 1683 nie miały te sądy co się tyczy spraw miejskich żadnych prawem oznaczonych działania swego prawideł; te dopiero konstytucyą z tego roku ułożonemi i oznaczonemi zostały (o sądach tych zobacz BIELSKI, *Wid. król. II, §. 6*).

W ten sposób były trzy instancje tego prawa, gdyż zwyczajnie po miastach, wsiach itd., były sądy nazwane *judicia civilia* prawa magd.; od tych szła apelacya do „*jus suppreum*“, a kto na wyroku tejże instancji poprzestać nie chciał, mógł się udać do trybunału królewskiego, od którego już żadnego odwołania nie było ¹⁾.

Ażeby zaś usunąć wszelką wątpliwość względem statutów magdeburgskich, złożył Kazimierz W. kodeks tego prawa w skarbcu krakowskim z rozkazem, aby sędziowie w wyrokach do niego się stósowali ²⁾.

Oryginał przywileju Kazimierza W., mocą którego urządził tenże w zamku krakowskim najwyższy trybunał (*Oberstes Provincial Gericht*) na wzór prawa magdeburgskiego, zaginął — znajduje się wydrukowany w DŁUGOSZU ³⁾, w dziele ŁASKIEGO ⁴⁾ u JANA CERVUS TUCHOLA ⁵⁾, w BANTKEGO ⁶⁾.

W ten sposób zbiór praw niemiecko-saskich (prawo magd.) otrzymał w Polsce powagę kodeksu w sądach przez władzę najwyższą potwierdzony, czego nie uzyskał w ziemi rodzinnej; utrzymało się też to prawo magd. w Polsce aż do zaprowadzenia kodeksów austriackich i pruskich, doznając wielu przetłómaczeń i wydań jak np.:

1) *Versio vulgata* przez MIK. JASKERA, Kraków, 1535 (we dług tekstu görlickiego kodeksu.

¹⁾ J. DŁUGOSZ: Dzieła wszystkie przez AL. PRZEZDZIECKIEGO, T. II, p. 239. sq.

²⁾ Ten kodeks zaginął i tylko jego odpisy potwierdzone przez królów Władysława Jagielly i Władysława III pozostały (zob histor. liter. pols., M. WISZNIEWSKIEGO, Kraków, 1840, Tom II, str 390 sq.) Kraków miał już w 1308 posiadać księgę prawa magd., przepisana na pergaminie w języku łacińskim i niem., przez mistrza Konrada z Opola, a która ma się znajdować w bibliotece akademickiej.

³⁾ Hist. Pol. p. 1105, L. I.

⁴⁾ *Complatio legum jussu Alexandri regis confecta sub titulo: „Commune incliti regni Poloniae privilegium. Cracov. 1506, fol. 168.*

⁵⁾ *In Farrago actionum juris magd, Cracov. 1531.*

⁶⁾ *Jus polon. p. 158.*

2. Wrocławskie, poczyna się prologiem „*deus iudex justus*”).
3. Sandomierskie przez notaryusza KONRADA z Sandomie-
za, 1359.
4. ŁASKIEGO, z r. 1506.
5. ZAMOJSKIEGO po łacinie z 1602.
6. GROICKIEGO, z 1616, itd.



¹⁾ Zob. GAUPPS: *Magd. Recht.* 188, HOMEYER'S: *Szp.* I. p. XXXI N. 21;
II, 1, p. 85 i 86

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

22331

ZAKŁAD HISTORII
PRAWA POLSKIEGO
Uniw. Wrocławski